Nr. 222. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 28 września 1927. Rok XLVI.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

Doniosły zatarg.

Kraków, 27 września.

Kwestja dalszego ukształtowania się stosunków francusko-rosyjskich jest obecnie najdonioślejszem zagadnieniem polityki międzynarodowej w Europie, od niej bowiem zależy dalsza konfiguracja polityczna naszego kontynentu co najmniej na rok najbliższy.

Kwetsja stosunków francusko-rosyjskich jest bardzo skomplikowaną. W rozwoju jej działają bowiem różne niezależne od siebie czynniki i motywa polityczne i ekonomiczne, wewnętrzne jak zewnętrzne francuskie, objektywne i osobiste.

Kiedy minister spraw wewnętrznych Sarraut przed trzema miesiącami, wkrótce po zerwaniu anglo-sowieckiem wystąpił ze swojemi ostremi zarządzeniami antykomunistycznemi, już wówczas wypowiadano domysł, że Francja chce pójść drogą Anglji i zerwać stosunki z Unją sowiecką. Briand jednakowoż zadał kłam tym domysłom, nic bowiem nie robił ze swej strony takiego, coby je potwierdzało.

Nie mniej pewne zakulisowe siły nie przestawały działać w kierunku zaostrzenia stosunków francusko-rosyjskich. Działanie to szło podobnie. jak w Anglji, nie tyle przez same gabinety, ile przez wpływowe grupy i niektóre wielkie dzienniki, które nagle po tej i tamtej stronie Kanału zaczęły występować bardzo ostro i energicznie przeciw Sowietom i czynią to systematycznie do tej pory. Kampanja ta wzmogła się szczególniej wówczas, kiedy stało się wiadomem, że sowiecki syndykat naftowy zawarł korzystne dla siebie umowy z amerykańskim trustem naftowym. W pewnych biurach potężnego Royal Dutchu, który przez te umowy ujrzał się najbardziej poszkodowanym, znalazłoby się zapewne dokładniejsze wyjaśnienie mechaniki tego nagłego wzmocnienia wspomnianej kampanji.

W koalicyjnym gabinecie Poincarego Briand nie czuje się jak powszechnie uznany prorok. Duchy z czasów Cannes straszą tam dalej. Przeciwińštwa głębokie między Briandem a Poincarem nie zostały usunięte, lecz tylko przysłonięte. Jedynie siła moralnej pozycji Brianda w opinji publicznej nie tylko Francji, lecz całej Europy, sprawia, że przeciwieństwa te nie występują na jaw wyraźniej i skuteczniej. Nie mniej służą one za podstawę działania dla tych wszystkich, którzy czują w sobie powołanie do objęcia spadku po świetnym ministrze...

Gdy bezpośredni atak, poprowadzony przeciw niemu w płaszczyźnie zagadnień Ligi Narodów i Locarna (słynne wystąpienie Jouvenela) nie dał oczekiwanych rezultatów, zmieniono kierunek ataku i poprowadzono go w płaszczyźnie stosunków franko-sowieckich.

Pewnego dnia „Matin" wystąpił nagle z bardzo ostrym atakiem przeciw ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu Rakowskiemu za to, że jako członek centralnego komitetu partji komunistycznej podpisał jego odezwę do wszystkich narodów, w której proletarjat jest wzywany, aby w razie wojny przeciw Sowietom występował przeciw własnym armjom i sabotował działalność własnych rządów.

Formalnie zarzuty „Matina" były słuszne, nie uchodzi bowiem, aby akredytowany przy jakimś rządzie poseł obcy występował zarazem jako przywódca ruchu politycznego a nawet rewolucyjnego, skierowanego przeciw temu właśnie państwu. Ale taka dwoistość charakteru dygnitarzy sowieckich jest zjawiskiem równie stałem jak ogólnem. To też wszystkie państwa, które z biegiem czasu zdecydowały się uznać „de jure" rząd moskiewski i nawiązać z nim prawidłowe stosunki dyplomatyczne, musiały temsamem uwzględnić w swoich rachubach ową dwoistość.

Inkryminowaną odezwę „Cika" komunistycznego obok Rakowskiego podpisał między innymi także poseł sowiecki w Rzymie — Kaminiew, a mimo to Mussolini nie uważał za potrzebne występować przeciw niemu i domagać się jego odwołania. Nie znaczy to oczywiście, aby Mussolini był bardziej tolerancyjnym wobec komunizmu niż prawicowi członkowie gabinetu francuskiego.

Nie mniej potężny „Matin" osiągnął to, że wytworzył kwestję Rakowskiego, którą musiał bardzo „przeciw sercu" zainteresować się sam Briand, szczególniej ,gdy cała prasa prawicowa pośpieszyła „Matinowi" z sukursem. Briand dla uspokojenia opinji zażądał od Cziczerina, aby zdezawuował swego posła. Cziczerin, który sam ostrzegał Rakowskiego przed kładzeniem podpisu na owej odezwie, osobiście dość łatwo przychylił się do żądania Brianda, ale na Sownarkomie moskiewskiem spotkał się z nieoczekiwanym oporem. Doszło do tego, że potężny komisarz spraw zagranicznych zagroził dymisją, na co mu Bucharin odpowiedział twardo, że w systemie moskiewskim instytucji dymisyj branych dowolnie nie ma, że można je tylko dostawać, ale nie można ich brać...

Spór familijny rozgorzał na dobre, gdy wdał się weń sam Brockdorff Rantzau z tym argumentem, że zaostrzenie lub zgoła zerwanie stosunków francusko-sowieckich postawiłoby gabinet berliński w położeniu bardzo trudnem.

Dopiero pod ciśnieniem tego autorytetu Sownarkom zdecydował się akceptować drugą notę Cziczerina do Brianda, w której Rakowski został zdezawuowany. Briand zadowolnił się tą notą i uznał ją za wyczerpującą cały incydent, tem łatwiej, że w tym konkretnym wypadku chodziło tylko istotnie o czysto teoretyczne zagadnienie. Rakowski bowiem.długoletni student medycyny na jednym z uniwersytetów francuskich, posiadający wśród czynnych polityków francuskich kilku kolegów szkolnych, osobiście zachowywał się w ten sposób, że nie można mu było zrobić najmniejszego zarzutu, jakoby chciał wykonywać praktycznie to wezwanie swej partji, które sam podpisał. i mieszać się do spraw wewnętrznych Francji.

Briand w mniemaniu, że sprawa załatwiona, pojechał do Genewy, gdy tymczasem pod jego nieobecność zwołana została rada gabinetowa, która zajęła się bardzo wyczerpująco sprawą Rakowskiego i wprawdzie żadnej uchwały definitywnej nie powzięła, to jednak ogłosiła nader charakterystyczny komunikat tej treści, że rada gabinetowa jest „jednomyślna w tem, że Rakowski powinien być odwołany".

Wskutek tego komunikatu Briand przerwał swoje prace w Genewie i pośpieszył do Paryża, aby sparować zamierzony przeciw niemu cios. Stało się bowiem jasnem nie tylko dla niego, ale dla całego świata, że w łonie samego gabinetu sprawa Rakowskiego jest używana jako taran przeciw... Briandowi.

Autorytet osobisty świetnego Arystydesa jeszcze raz wystarczył do opanowania sytuacji, ale na krótki czas. — Sznur został przecięty nagle w innem miejscu.

Rząd sowiecki pracuje wszystkiemi siłami nad ocaleniem stosunków dyplomatycznych z Francją, obawiając się ostatecznej izolacji i definitywnego wejścia Francji do angielskiego bloku antysowieckiego, który jest obecnie najcięższą zmorą Sowietów.

Jako ostatniego środka postanowiono w Moskwie zaapelować do świętego egoizmu poszkodowanych dotąd francuskich posiadaczy starych rosyjskich papierów, więc do tych wszystkich małych „pończochowych" kapitalistów i rentjerów francuskich, którzy ulokowali swoje oszczędności w rentach rosyjskich i potracili je. Nawiązując do toczących się od dawna rokowań w sprawie uznania starych długów rosyjskich przez rząd sowiecki, Litwinow wystrzelił nagle z oświadczeniem publicznem, że sprawa jest już definitywnie załatwioną, że rząd sowiecki w najbliższym czasie przystępuje do spłaty kuponów dawnych papierów rosyjskich, przeznaczając na ten cel po 60 miljonów franków w złocie przez lat 62. Według rachub moskiewskich zapowiedź ta powinna była w taki sposób podziałać na drobną burżuazję francuską, że zapłonie ona pełną sympatją i uznaniem dla solidności rządu bolszewickiego i opinją swoją udaremni wszelkie przeciw niemu knowania i zamiary.

Ale rachunek okazał się fałszywym. Oto bowiem delegacja francuska do rokowań o długi przedwojenne rosyjskie pośpieszyła z energicznem zaprzeczeniem oświadczenia Litwinowa. Twierdzi ona, że żadnej ugody jeszcze niema i być nie może z tego prostego powodu, ponieważ rząd moskiewski zgodził się wprawdzie płacić kupony starych pożyczek rosyjskich ale pod warunkiem, że natychmiast otrzyma nową pożyczkę w

---

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

13

(Ciąg dalszy).

Całował jak szalony jej usta, twarz, policzki, oczy, włosy, potem znowu usta, aż do utraty tchu. Brała jego pocałunki, oddając je, objąwszy rękami jego szyję.

— Mój, mój Bolek — szepnęła z przekonaniem.

— Powiedz mi, Lu, słowo, powiedz: mój Bolek — prosił.

— Kochasz, Lu, powiedz — nalegał dalej, nie wypuszczając jej ze swych ramion.

— Kocham...

Wtedy znowu zasypał ją gradem pocałunków, tonąc cały w rozkoszy posiadania tej przecudnej dziewczyny, która jakby w ekstazie poddawała się jego pieszczotom.

Wtem Lu jakgdyby zesztywniała, wyprężyła się w jego ramionach, potem odsunęła się gwałtownie od niego, całą siłą uwalniając się z jego objęć.

— Nie, nie... Sama nie wiem... Ale nie...

— Lu, co tobie?

— Proszę, niech pan nic nie mówi. Ja sama nie wiem, co się ze mną dzieje. To nie może być. Ja nie powinnam... Pan się też myli... Panu się tylko tak zdaje... Ja nie jestem dla ciebie...

— Lu, bój się Boga, posłuchaj...

— Nie, nie. Ani słowa. Mnie nie wolno tego słuchać. Nie wolno... I proszę, niech pan nie mówi o tem do mnie już nigdy więcej... Nigdy...

— Ależ, Lu!

— Nie, nigdy. Proszę. Ale i teraz już też nic. Jabym inaczej musiała wyskoczyć z powozu...

Wirski, zdumiony tą ponowną niespodziewaną i niezrozumiałą dla niego przemianą u Lu, znieruchomiał.

Siedzieli chwilę bez słowa i słyszeli tylko wzajemne ciężkie oddechy. Potem Lu kazała woźnicy przyspieszyć, aby dogonić poprzedzający ich powóz z panią Stachą i Książkiem. Usłużny góral zaciął silnie konie batem, tak że ruszyły szybkim kłusem, doganiając niedługo drugi powóz, który ich czekał przy ulicy Chałubińskiego, tuż koło pensjonatu „Haliny".

— Cóż-eście zostali tak w tyle? — zawołała z drugiego powozu pani Stacha.

— Dobrze, żeście czekali — rzekła spokojnym już głosem Lu — bo pan Wirski pragnie wysiąść koło „Haliny", a mnie powierzy już waszej opiece.

Wirski zdziwiony wzrok utkwił w Lu. Na jej ustach ukazał się smutny śmiech, kiedy wyszeptała:

— Lepiej tak będzie, panie Bolku.

— To jest wszystko, co mi pani ma powiedzieć? — zapytał.

— Tak — odpowiedziała po sekundzie wahania.

Wirski wyskoczył z powozu, nie pożegnawszy się z Lu, podszedł do pani Stachy, bąknął jakieś usprawiedliwienie, ucałował jej rękę, uścisnął dłoń Książkowi, który przesiadł się na małą kanapkę, ustępując miejsca Lu. Ostatnie „do widzenia", jakie Lu posłała pod jego adresem, pozostało bez odpowiedzi i powóz potoczył się w kierunku „Sanata".

Odprawił woźnicę, zapłaciwszy wygórowaną cenę, jakiej chytry góral zażądał za trzygodzinną jazdę i postój w Jaszczurówce.

Kotłowało w nim. Wiedział, że w pokoju swym nie wytrzyma teraz ani chwili, puścił się więc powrotną drogą znowu w kierunku Jaszczurówki. Piękna gwiaździsta noc, lekki chłodny zefir, który zawiewał od Tatr, wpłynęły dobroczynnie na roztargane jego nerwy.

Szedł spory kawał czasu, kiedy się znalazł na drodze, gdzie nie było już żadnych domów. Czuł się dobrze wśród poszumu gwarzących ze sobą świerków. Przeszedł rów przydrożny, usiadł, a raczej półleżąc, oparł się na dłoni i wzrok utkwił w bezmiar zasianego miljonami gwiazd firmamentu. Zagłębił się w myślach o Lu. Nie rozumiał ani jej, ani jej postępowania. Była dla niego nadal zagadką. Ogarnęło go uczucie bezmiernego smutku. Skarżył się w duchu sam przed sobą, czy przed kimś, kogo nie było przed nim. Skarżył się gorzko na swój los. Myślą przyzywał Lu, aby spojrzała na niego, by zrozumiała, jak głęboko rani mu serce, by nie była dla niego tak srogą. Roztaczał przed nią najcudniejsze obrazy, pełne szczęścia, gdyby na jego uczucie chociaż odrobiną miłości odpowiedzieć chciała. Czynił jej wyrzuty, że na jego spowiedź, na jego zapytanie o ich przyszłe życie, nie miała mu nic innego do powiedzenia i tylko kazała mu wysiąść z powozu, oskarżał ją, że podsycała świadomie płomień uczuć w jego duszy, aby teraz bezlitośnie gasić go strumieniem zimnej obojętności.

Oburzył się na Lu. Postanowił, że będzie się starał jak najrzadziej ją widywać. Przedewszystkiem nie pójdzie do niej, póki go sama nie zawezwie. Pośle tylko, jak codziennie, kwiaty, ale nietylko dla Lu, ale też dla pani Stachy, dołączy jednakże tylko swoje karty wizytowe. Po kilku dniach zobaczy, może zostanie, a gdyby zanadto odczuwał brak Lu, to może wyjedzie. Lepiej nawet będzie, jeżeli wyjedzie, bo będąc w bliskości jej, a jej nie widząc. starga nerwy do reszty, a kto wie, może osłabnie w swem postanowieniu, nie wytrzyma i znowu do niej pobiegnie i żebrać będzie jednego spojrzenia, jednego uśmiechu. Tak, lepiej będzie, jeżeli wyjedzie, ale dopiero za kilka dni, aby się nie nazywało, że uciekł, aby sroga Lu nie mogła triumfować.

Wrócił do domu późno, długo jednak nie mógł zasnąć i dniało już dobrze, kiedy go nareszcie sen zmorzył.

V.

Nazajutrz po śniadaniu Wirski zabrał się do pracy. Zaczął szkicować, jak to zwykle czynił, dyspozycję nowej powieści, robiąc scenarjusz akcji. Z powieścią tą nosił się już oddawna i wyjeżdżając do Zakopanego obiecywał sobie napisać, jeżeli nie całą, to przynajmniej sporą jej część. Praca szła mu z początku opornie, szczególnie kiedy się zbliżył czas jego codziennej wizyty „na górze" i kiedy zaczął przemyśliwać nad tem, czy tam może Lu nie oczekuje na niego. Ale przemógł się i po jakimś czasie pracował już całą parą, tak, że kiedy usłyszał dzwonek zwołujący na obiad, zdumiał się, że to już pierwsza w południe.

(C. d. n.).

kwocie co najmniej czterystu miljonów franków złotych. Ponieważ zaś takiej pożyczki Francja udzielić nie chce czy nie może, przeto też sprawa ostatecznego załatwienia sprawy przedwojennych długów rosyjskich wisi nadal w powietrzu.

W ten sposób pośpiesznie wybito sowietom ostatni ich atut z ręki, a kwestja odwołania Rakowskiego lub nawet zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwą utrzymała się na porządku dziennym dyskusji, nabrała nawet jeszczej więcej aktualności.

Briand przeciwdziała dążeniom do zerwania zarówno w interesie całego swego pacyfistycznego programu jak własnej pozycji politycznej. Czy jednak zdzierży rosnący napór, nie wiadomo. Siły, pracujące w kierunku zerwania francusko-sowieckiego, są w każdym razie wielkie i trudne do owładnięcia.

(s-i).

—0—

Rząd sowiecki odwołał Rakowskiego z Paryża.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy".)

Paryż, 27 września. Wiadomość **o uchwale Rady komisarzy ludowych, odwołującej posła Rkowskiego, wywołała tu zrozumiałą sensację.**

Uchwała została **powzięta rzekomo na wniosek samego posła,** który w liście do Cziczerina miał oświadczyć, że nie **zniesie dłużej kampanji prasy francuskiej przeciw sobie.**

Równocześnie **Rakowski poddał projekt zamiany ze stanowiskiem posła w Berlinie, jednak Krestyński sprzeciwił się temu.** Odwołanie Rakowskiego z Paryża ma nastąpić podobno w najbliższych dniach.

—0—

Konferencja Brianda ze Stresemannem.

Genewa, 27 września (PAT). Szw. Ag. Tel. donosi, że wczoraj w godzinach popołudniowych w pokoju, przylegającym do sali Zgromadzenia Ligi Narodów, nastąpiło **spotkanie ministra Brianda ze Stresemanem.** W toku półgodzinnej rozmowy obaj mężowie stanu, którzy ubiegłego roku o tej samej porze odbyli doniosłe narady w Thoiry, wymienili **w przyjazny sposób poglądy swe na pewne wydarzenia ostatniego tygodnia.** Przez dzisiejsze spotkanie ministrowie chcieli dać publiczny dowód, że **pomimo mów Hindenburga, Poincarego, Barthou i Jaspara przyjazny między nimi stosunek wcale nie ucierpiał.** W rozmowie stwierdzono zgodnie, że zapoczątkowana w Locarno polityka porozumienia europejskiego leży w interesie wszystkich uczestników konferencji locarneńskiej. Briand i Stresemann zamierzają przybyć z początkiem grudnia do Szwajcarji, aby prowadzić dalej narady i jak zwykle wziąć udział osobiście w obradach Rady Ligi.

—0—

Rękojmie bezpieczeństwa i etapy rozbrojenia.

Genewa, 27 września (PAT). Havas. Na wczorajszem rannem posiedzeniu Zgromadzenie Ligi Narodów po zakończeniu dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia uchwaliła jednomyślnie **propozycję francusko-holendersko-niemiecką.** W konsekwencji komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej obowiązana będzie zebrawszy się w listopadzie powołać do życia ze swego łona **specjalny komitet,** który pracować będzie nad **stworzeniem stałych gwarancyj bezpieczeństwa odpowiadających etapom rozbrojenia.**

—0—

Poincaré przeciw Hindenburgowi

Premjer francuski wytrwa na stanowisku.

Bar-le-Duc, 27 września (PAT). Z okazji ponownego wyboru na przewodniczącego Rady gen. departamentu Mense **Poincare** wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że ludność Lotaryngji, jako najbardziej narażona w razie powikłań wojennych, jest daleko bardziej zainteresowana w utrzymaniu pokoju od tych, którzy o nim mówią. Nikt z nas — ciągnął Poincare — nie uprawiał przed rokiem 1914 innej polityki jak tylko taką, która miała na celu umożliwienie Francji **obrony w razie napaści.** Nikt z nas nie miałby godnej pożałowania odwagi wypowiedzenia wojny lub sprowokowania jej. Gdy wojna została nam **narzucona,** pragnęliśmy tylko osiągnięcia zwycięstwa w walce, której celem było odparcie nieprzyjaciela i przywrócenie Francji jedności terytorjalnej oraz zapewnienie jej całkowitego bezpieczeństwa i odszkodowań za poniesione straty. Zbyt wiele **starców i kobiet było zabitych** w pierwszych tygodniach wojny w gminach, zajętych przez nieprzyjaciela, zbyt wiele domów **było podpalonych,** aby rodacy nasi nie mieli obowiązku protestować, kiedy słyszą oświadczenia, stanowiące zaprzeczenie rzeczywistości. Gotowi jesteśmy dopuścić do tego, aby przyszło **zapomnienie, lecz nie do tego, aby zapomniano kłamstwo** (Mowa Hindenburga. U. R.) Przechodząc następnie do sytuacji wewnętrznej, Poincare oświadczył, że nikt nie może zaprzeczyć faktu poprawy sytuacji finansowej i monetarnej, osiągnięcia trwałej równowagi budżetowej i przywrócenia zaufania społeczeństwa. Opuszczenie stanowiska, na które zostałem powołany — oświadczył wkońcu Poincare — uważałbym za dezercję, **i nie opuszczę go,** chyba, że w Izbie odmówią mi zaufania lub też powezmą decyzję, któraby zagrażała pomyślnemu rozwojowi zaczętego dzieła, względnie któreby w punktach zasadniczych były sprzeczne z mojemi przekonaniami. Stanowisko moje w tym względzie podzielane jest przez moich współpracowników.

Nowa interwencja francusko-angielska w Kownie?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 27 września. „Berliner Tageblatt" podaje, iż **poseł francuski i angielski w Kownie mieli uczynić ostre przedstawienia wobec rządu litewskiego z powodu brzmienia jednego z artykułów rządowego projektu zmiany konstytucji, który głosi, iż Wilno jest stolicą Litwy.**

—0—

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Moskwie

Sprawa regulacji ruchu tranzytowego przez Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 września. **Rozwój komunikacji kolejowej z Zachodem** sprawia, że **przez terytorjum Polski** skierowany jest **ruch tranzytowy z Zachodu do Rosji i państw azjatyckich.**

Rozwój ruchu tranzytowego wymaga rozstrzygnięcia **szeregu kwestyj technicznych.** W tym celu dnia 12 października br. odbędzie się **w Moskwie konferencja międzynarodowa,** w której wezmą udział przedstawiciele **Polski, Rosji, Czechosłowacji, Austrji i Niemiec.**

—0—

Udaremnione przygotowania do zamachu w Grecji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 27 września. Z Aten donoszą, że **aresztowano 40 oficerów i wielu żołnierzy, pod zarzutem przygotowywania zamachu.** W liczbie aresztowanych znajduje się 2 lotników. Samoloty ich były wypełnione odezwami, nawołującemi do **powstania na rzecz Pangalosa.** — Aresztowani będą wywiezieni na wyspy na morzu Egejskiem.

Powstanie chłopskie w Swatau

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 27 września. Z Hongkong donoszą, że powstańcy **wieśniacy opanowali Swatau.** Władze uciekły. Cztery angielskie torpedowce stanęły przed miastem.

(Swatau jest miastem portowem w chińskiej prowincji Kuręntung. P. Red.).

—0—

List marsz. Rataja do Prezydjum Rady ministrów.

Marsz. Ratai twierdzi, że uchylenie dekretów prasowych przez Sejm jest zgodne z prawem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 września. Marszałek sejmu **Rataj** wystosował w dniu wczorajszym **do prezydjum rady ministrów odpowiedź na pismo** prezesa rady ministrów z dnia 23 września, dotyczące **sposobu uchylenia dekretów prasowych.**

Odpowiedź marszałka sejmu brzmi:

„Warszawa, 26 września 1297. Do p. prezesa rady ministrów w miejscu.

Na pismo p. prezesa z dnia 23 września 1927 Nr. 15383 mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

I. a) Ostatnie zdanie art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku zmieniającej i uzupełniającej konstytucję z dnia 17 marca 1921 roku d. u. R. P. Nr. 44 poz. 267 brzmi: **„Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą... jeżeli po złożeniu ich sejmowi zostaną przez sejm uchylone".**

b) Tekst powyższy **zastrzegający wyraźnie prawo uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej sejmowi nie jest przypadkowy, a pominięcie senatu nie jest przeoczeniem,** któreby można uzupełnić drogą interpretacji tekstu i odpowiada intencji ustawodawcy. Stwierdzają to urzędowe sprawozdania stenograficzne obrad senatu i sejmu (sprawozdanie stenograficzne ze 135 i 136 posiedzeń senatu oraz sprawozdanie stenograficzne z 299 posiedzenia sejmu). Świadczą one, iż **senat upatrując w brzmieniu art. 5, uchwalonego przez sejm ograniczenie swoich dotychczasowych praw,** stara się wprowadzić do tekstu sejmowego **poprawki,** zastrzegające senatowi udział w ewentualnem uchylaniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

a) **Poprawka sen. Kasznicy:** „W ustępie ostatnim zdanie ostatnie powinno brzmieć: Albo jeżeli po złożeniu ich sejmowi zostaną **w trybie ustawodawczym** uchylone albo zmienione". b) **Poprawka większości komisji senackiej:** „W ustępie ostatnim zdanie ostatnie powinno brzmieć: Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone sejmowi i senatowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu sejmu, albo jeżeli po złożeniu ich sejmowi i senatowi zostaną przez sejm albo przez senat uchylone".

Jedna z tych poprawek (pod b) **została przez Senat uchwalona, lecz Sejm ją odrzucił,** stwierdzając w ten sposób raz jeszcze, iż wolą jego jest oddanie możności uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej **Sejmowi bez Senatu.**

Przeto i tekst i dokumentami ustalona wola ustawodawcy stwierdzają, że **sam Sejm ma prawo i możność uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Skoro zaś Sejm z tego prawa chce skorzystać, nie może tego zrobić inaczej jak w formie **zwykłej uchwały.**

Podnieść muszę, że rzecz ta była w Sejmie gruntownie zbadana i jeżeli jakieś wątpliwości były podnoszone, to umilkły one wobec przytoczonych faktów. Tak komisja prawnicza jak Sejm in pleno stanęły jednomyślnie na stanowisku uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej — uchwałą sejmową.

II. Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 4 listopada 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 640) zostało wprawdzie uchylone drogą ustawy uchwalonej przez Sejm i Senat, stało się to jednak **ze szczególnych powodów,** wyłuszczonych przez referenta komisji (Porównaj urzędowe sprawozdanie stenograficzne z 308 posiedzenia Sejmu), a w szczególności z powodu zgłoszenia w Sejmie wniosku o uchylenie wspomnianego rozporządzenia **zanim ono jeszcze przez rząd przedłożone zostaną Sejmowi.** Sejm przez usta urzędującego marszałka zastrzegł się, iż wypadek ten **nie może stanowić precedensu** i nie przesądza interpretacji odnośnego postanowienia konstytucji.

III. Uchwała tedy z dnia 19 września 1927 roku, mocą której Sejm uchylił rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 10 maja 1927, zmnieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach d. u. R. P. Nr. 45 poz. 398, 399, **została powzięta przez Sejm zgodnie z konstytucją i regulaminem,** zgodnie też **z przepisami prawa** i istniejącym zwyczajem, została zakomunikowana rządowi. Dalsze jej losy należą do uprawnień i odpowiedzialności **innych władz.**

IV. **Na jeden przeto szczegół** mam zaszczyt zwrócić uwagę, ze względu na ostatni ustęp pisma p. prezesa Rady ministrów: **W „Dzienniku Ustaw Rzpltej Pol." zamieszczone już były uchwały Sejmu, niemające formy ustawy,** np. uchwała z dnia 16 grudnia 1921 r. d. u. R. P. Nr. 104, poz. 749 i 750 (o reformie rolnej) i uchwała z dnia 28 czerwca 1923 r. d. u. R. P. Nr. 67, poz. 520 (uznanie zasług Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza wobec narodu).

Niedoszła do skutku wskutek odroczenia Sejmu i Senatu. nowela do ustawy o „Dzienniku Ustaw" miała na celu niewprowadzanie nowej zasady, lecz prawne **uporządkowanie stanu faktycznego.**

Marszałek Sejmu M. Rataj.

—0—

Protest senatora Zubowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 września. **Senator Zubowicz ogłasza list otwarty,** w którym **protestuje** przeciw temu, że marszałek Senatu p. **Trąmpczyński w imieniu całego Senatu zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej z krytyką odroczenia sesji Senatu.**

P. Zubowicz twierdzi, że marszałek Trąmpczyński **nadużył imienia Senatu** i poszczególnych senatorów jako ciała zbiorowego.

—0—

Poważny rozdźwięk na Kongresie Związków Zawodowych Kolejarzy.

Prawie połowa delegatów nie godzi się na opozycję wobec rządu Marszałka Piłsudskiego, forsowaną przez zarząd główny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 września. W związku z odbywającym się ogólno-polskim **kongresem związków zawodowych kolejarzy w Warszawie** należy podkreślić że w czasie obrad wczorajszych ujawnił się **ostry ferment w samym Związku.**

Ferment miał charakter **opozycyjnego nastroju wobec rządu.** Już powitalne przemówienie przewodniczącego kongresu posła **Kuryłowicza oraz wystąpienia posłów Barlickiego, Marka i Stańczyka** wytoczyły cały szereg zarzutów przeciw rządowi. Mowcy oświadczyli, że kolejarze, którzy przyczynili się do zwycięstwa majowego, **mogą obecnie cofnąć swe poparcie dla rządu.**

Prócz tej opozycji wobec rządu **wystąpiła druga opozycja w formie jaskrawej.** Program zjazdu wczorajszego przewidywał **tylko sprawy formalne.** Mimo to narady toczyły się **w atmosferze bardzo burzliwej. Pomruk wywołała już sprawa prezydjum zjazdu.**

Porządek obrad nieprzewidywał specjalnych wyborów. Obradom **przewodniczyć miał zarząd Związku.** Przeciw temu wystąpiła gwałtownie opozycja. W głosowaniu **zaledwie 117 głosami przeciw 93 głosom utrzymała się propozycja zarządu.**

Również **sprawa wyboru komisji wywołała sprzeciw** ze strony części obecnych. **Lista, zaproponowana przez zarząd, musiała być częściowo uzupełniona** nowymi kandydatami. **Secesja 93 głosów opozycji na ogólną ilość 210 delegatów jest poważnem zjawiskiem** dla Związku zawodowego kolejarzy. Nie ulega wątpliwości, że także następne obrady kongresu toczyć się będą w nastroju podnieconym i burzliwym.

A teraz zachodzi pytanie: **jakiego rodzaju jest opozycja?**

Otóż stwierdzić należy, że opozycja powyższa **opiera się z jednej strony na sympatji dla rządu marszałka Piłsudskiego** i w konsekwencji **nie godzi się z opozycją zarządu głównego** stosowanego do marszałka Piłsudskiego, pozatem ta opozycja jest **niezadowolona z małej aktywności zarządu w sprawach zawodowych.**

Dział giełdowy.

Kraków, 27 września.

AKCJE W DALSZYM CIĄGU ZWYŻKOWO, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja mocna, przy zupełnym prawie zastoju z powodu świąt żydowskich. Kursa kształtowały się: Jaworzno 22, Bank Polski 150.

Na rynku walut i dewiz nastrój spokojny. W Krkowie dolar got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91 1/2—8.92, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.91 1/2—8.92, czeki 8.94—8.94 1/2, w Katowicach got. 8.92—8.92 1/2 Bank Polski bez zmiany, płacił za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 27 września. Z powodu żydowskiego święta ruch na giełdzie był dość słaby. Obroty ograniczyły się do niewielkiej ilości papierów. Poszczególne papiery w kulisach zniżkowały. Inne umocniły się, jednak rynek pozostał spokojny. W polskich papierach dokonywano żywych obrotów.

Siersza Górnicza 4.7, Portland 48, Karpaty 29.1, Galicja 95, Schodnica 8.5, Nafta 9.5, Alpiny 48.75, Gal. Bank Hipoteczny 0.82, Zieleniewski 17

Zurych, 27 września. (PAT) Paryż 20.35, Londyn 25.23 3/4, Nowy Jork 5.18.67 1/2, Belgja 72.22.5, Włochy 28.29, Hiszpanja 90.75, Holandja 207.95, Berlin 123.51, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.50, Oslo 133.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.97.5, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.24,

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 24 września.

Posiedzenie tarnowskiego Koła TNSW. — Sensacyjna rozprawa sądowa.

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarn. Koła TNSW., na którem prof. Arway przedstawił referat o pragmatyce dla profesorów szkół średnich prywatnych. Po dłuższej dyskusji o charakterze ogólnym, referat przekazano specjalnej komisji.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się w dniach ostatnich bardzo charakterystyczna rozprawa przeciw Franciszce z Mostkiewiczów Bodzionowej o zbrodnię nalogowego oszustwa. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Dr. Szklarzewicz, wotowali s. s. o. Jachna i s. s. o. Siedlecki, oskarżał podprok. Dr. Kuc, bronił adw. Dr. Dresner. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Franciszka z Mostkiewiczów Bodzionowa, była mundantka adwokacka od szeregu lat w sposób wyrafinowany wyzyskiwała rozmaitych ludzi pieniężnie, dopuszczając się na nich szantażu. Przedstawiając się jako urzędniczka sądowa, naciągała łatwowiernych w nielitościwy sposób, obiecując oczywiście za pieniądze załatwienie różnych spraw, które nie leżały w jej kompetencji. Jako urzędniczka przy odbudowie naciągnęła jednego klijenta na kilkaset zł. w ten sposób, że ją odwiózł do Tarnowa rzekomo po odebranie wygranej, o czem go zapewniała oskarżona, następnie ona go na stacji w Tarnowie opuściła, a kiedy poszkodowany zaczął w gwałtowny sposób reagować pokazała mu język i pozwoliła mu odjechać. Innym razem podawała się za urzędniczkę ze starostwa, to za urzędniczkę gazowni, to za nauczycielkę, wyłudzając od ludzi większe lub mniejsze kwoty. Czyniła to wszystko w sposób niezwykle wyrafinowany.

Trybunał skazał ją na półtora roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami, a ponieważ za podobne sprawki była już raz karaną sześciomiesięcznym aresztem, tylko kara pozostała w zawieszeniu, przeto tę karę również dołączono do wyroku.

Działanie władz
w wypadkach wyjątkowych

Minister spraw wewnętrznych gen. dr Składkowski wydał następujący okólnik do wojewodów:

„W związku z informacjami, jakie posiadam o zachowaniu się lokalnych władz administracyjnych podczas tegorocznej powodzi, uważam za konieczne zwrócić uwagę panów zarówno na pełną poświęcenia i zrozumienia sytuacji działalność przeważającej liczby urzędników, względnie funkcjonarjuszów na terenie dotkniętym powodzią, jak i na zauważone przezemnie objawy częstokroć nienależytego ustosunkowania się władz miejscowych do potrzeb chwili bieżącej w czasie samej katastrowy oraz niewłaściwego ujęcia roli swej podczas akcji ratowniczej.

Zaznaczam przykładowo, że fakty tego rodzaju, jak zachowanie się starosty kałuskiego — **Łukaszewskiego,** który z narażeniem życia prowadził akcję ratowniczą, dalej, jak wykazanie wybitnej samodzielności i urzedsiębiorczej inicjatywy przez posterunkowego P.P. z komisarjatu P. P. w Borysławiu — Emila **Fugiela,** który na zagrożonym posterunku, odcięty od wszelkiej pomocy, wytrwał, organizując akcję ratowniczą, jak zachowanie się wreszcie wielu innych, niemniej odważnych i pełnych poświęcenia ludzi — napawają mnie otuchą, że osiągnięcie tego poziomu, jakiego żądam od urzędników i funkcjonarjuszy, nie jest rzeczą niemożliwą.

Tem usilniej podkreślam, że żądam kategorycznie, aby w czasie klęsk żywiołowych działalność władz miejscowych **dostosowana była całkowicie do potrzeb przeżywanego momentu,** chociażby przez to normalna **praca biurowa miała być czasowo zaniechana.** Uważam za aboslutnie niedopuszczalne, aby uwaga tych władz na terenach, dotkniętych klęską, była w wyższym stopniu pochłonięta normalnym trybem urzędowania, niż bezpośrednią akcją ratowniczą. Żądam, aby zwłaszcza pp. Starostowie świecili przykładem energji i osobistej odwagi, nadając impuls całej akcji i kierując nią osobiście, przyczem usilnem dążeniem ich winno być utrzymywanie stałej łączności również z najdalej położonemi osiedlami na terenie powiatu. Ogólne te wskazówki mają być wytyczną dla podległych pp. wojewodom organów w wypadku wszelkiego rodzaju klęsk i wydarzeń nagłych; wymagających z ich strony bezpośredniej i natychmiastowej akcji".

Wawelski Zamek w oczekiwaniu na przyjęcie Prezydenta Rzplitej.

Kraków, 27 września.

Upomniała się o swoje umarła przeszłość i poczyna tętnić nowem życiem. Głuche i puste do niedawna pyszne sale Zamku królewskiego na Wawelu obudziły się oto do życia. Strumień odrodzenia, który w roku ubiegłym i bieżącym coraz wydatniej ożywia wszystkie pola pracy, ze snu ciszy i bez-pożytku do nowego życia pobudził dostojne królów siedlisko. **Nowe życie państwowe wejdzie tutaj wraz z Głową Państwa,** która tutaj znowu, jak dawniej, jak za czasów dawnej Rzeczypospolitej, zamieszka.

Jest w tym fakcie wzruszające świadectwo, wymownie świadczące, że Polska już odrodzona, że już śmiałym i zdecydowanym krokiem idzie z powrotem ku świetnej wielkości.

W zrozumieniu ważności chwili, Zarząd odbudowy Wawelu z rekt. Szyszko-Bohuszem na czele energicznie pracuje nad zapełnieniem sal zamku urządzeniem, jak najbardziej zharmonizowanem z charakterem starodawnej budowli. Wielką pomocą w uskutecznieniu podniosłego dzieła są prywatne dary, z pośród których do najliczniejszych i najwspanialszych należą zbiory hr. Pinińskiego. Nad doborem tych ofiar, składanych na rzecz królewskiej świetności Wawelu, czuwa komisja uzupełnienia i konserwacji zbiorów Wawelu, w skład której wchodzą rektor Szyszko-Bohusz jako przewodniczący, dr Morelowski jako zast. przewodn., oraz radca Muczkowski, konserwator dr Szydłowski, kustosz Muzeum Czartoryskich p. Komornicki i prof. W. Zarzycki. Z darów uwzględnia się przedewszystkiem gotyk, renesans i barok, natomiast mniej rokoko i empire, nowsze zaś zbiory z 19 w. nie mogą znaleźć zastosowania w wawelskiej budowli. W tym samym duchu poszły zakupy z ofiar pieniężnych, dokonywane przez Zarząd z wielką skrupulatnością i znawstwem artystycznem.

Dzięki tej starannej a szybkiej pracy dwa piętra południowo-wschodniej części Zamku, przeznaczonej na mieszkanie dla Prezydenta, są już gotowe.

Zaraz u wstępu w sieni I piętra wspaniałością swoją zdumiewa olbrzymi arras jagielloński przedstawiający Kaina, ściganego przez zemstę i rozpacz po zamordowaniu. Rozumiemy, jak cenną była praca delegacji polskiej w Rosji dla rewindykacji pamiątek historycznych, w czem tak duże zasługi położyli w szczególności dyrektor Kuntze, oraz dr Morelowski, obecny kustosz zbiorów na Wawelu. Parę kroków dalej przy klatce schodowej II. piętra wita nas „ostatni królewski mieszkaniec Wawelu", wspaniały, w bogatej i złotej ramie, portret Stanisława Augusta (który to ostatni z polskich królów w czerwcu r. 1787 mieszkał na Zamku), pożyczony przez p. Epsteinównę. Starodawne skrzynie przy bocznych ścianach wypełniają urządzenia sieni.

Wchodzimy do komnat. Każda z nich, jak się dowiadujemy, ma już swe aktualne przeznaczenie: pierwsza z nich ma służyć na adjutanturę Prezydenta, druga na poczekalnię dla tych, którzy przyjdą na audjencję, trzecia komnata ma służyć jako gabinet przyjęć, a czwarta z kolei jako sypialnia Prezydenta.

Przy szybkiem przechodzeniu tych komnat nie sposób dokładnie ustalić ilości i jakości wspaniałych zbiorów, które tutaj ze swej dotychczasowej pamiątkowej tylko wartości wróciły do swej dawnej użytkowej, żywotnej roli. Każdy tutaj sprzęt, każdy obraz budzi poważną zadumę i artystyczne równocześnie zaciekawienie. Na namysł niema czasu, stwierdzić tylko możemy świetność okazałych szaf holendersko-gdańskich z 17-go w., zdumiewających precyzyjnem wykonaniem rzeźb i najdrobniejszych szczegółów, niezwykłość starych skrzyń polskich z 17-go i 18-go w., służących także jako sprzęt do siedzenia, a ozdobionych zawieszonemi nad niemi mniejszemi arrasami t. zw. spoglieri („szpalery"). Obok zaś stylowych sprzętów najwięcej może oczarowują i zachęcają do dłuższej serca i oczu rozmowy cenne obrazy ze zbiorów Pinińskiego, wśród których nie braknie prawdziwych arcydzieł, jednego jakby z pod pędzla Rembrandta, a drugiego jakby uduchowionego tchnieniem Rafaela (prześliczny portret młodzieńca). W sypialni na głównej ścianie uderza nasze oczy olbrzymi arras przedstawiający ofiarę Noego, na bocznych zaś ścianach strodawne obrazy treści religijnej. Przed arrasem stanęło już wspaniałe łoże empirowe, ofiarowane na Zamek przez prof. Jerzego Mycielskiego. Strop kasetonowy o barwnym rysunku zamyka artystyczną całość, z którą doskonale harmonizuje darowany przez wyznaniową gminę izraelicką wspaniały świecznik bronzowy z 18-go wieku, podobny do tych, co w synagogach płoną, a tem oryginalny, że zdobi go 16 polskich orzełków małych i jeden duży. To cenny dar i wymowny zarazem znak uczuć żydowskiej ludności miasta Krakowa dla Rzeczypospolitej i jej najwyższego zwierzchnika.

Chwała dawnych, wielkich czasów spływa ku nam u wejścia na piętro II. z rozwiniętych zdobycznych sztandarów, z których jeden, turecki, wiktorję wiedeńską pamięta, znany także z tablicy w katedrze wawelskiej na pamiątkę tego sztandaru ufundowanej w r. 1684 przez biskupa Małachowskiego, a drugi jest b. ciekawym najstarszym epitaphialnym sztandarem wojewody Barsi'ego (z r. 1571) z dawnej kaplicy Kmitów w katedrze.

Z odnowionych komnat na drugiem piętrze, wypełnionych już odpowiedniem urządzeniem i dziełami sztuki, szafami, skrzyniami, cassonami stylowemi, taburecikami, arrasami i obrazami. Wśród portretów jakże wymownie dzisiaj szczególnie przemawia wizerunek mocnego władcy Stefana Batorego (kopja obrazu z kościoła OO. Misjonarzy), a echem tkliwego uczucia przemawia piękny portret Barbary Radziwiłłówny, nie mniej artystycznie i poetycko zaciekawia młodzieńcza, pełna wyrazu twarz Dymitra Samozwańca. — Wspomnienie tej samej, ciekawej historycznej postaci i jej pokłonu dla króla nasuwa nam wielka sala „poselska", gdzie bogato rzeźbiony fotel tronowy przypomina odprawiane tutaj w obliczu Majestatu Głowy Państwa i sejmowe narady i liczne poselstwa, kłoniące się w hołdzie do stóp królewskich. Uwydatnia to jeszcze dobitniej wspaniały arras, zawieszony nad fotelem, z napisem „Scabellum pedum tuorum" (podnóżek nóg twoich), hojny dar rodziny Komorowskich, zarządzających ongiś majątkiem królewskim na Spiżu.

Lecz co najwięcej w tej sali zadziwia, to strop patrzący na nas twarzami kilkudziesięciu głów rzeźbionych w kasetonach częściowo rewindykowanych z Moskwy, a częściowo uzupełnionych świetnie ręką prof. Dunikowskiego, odtwarzającą twarze dobrych naszych znajomych z dzisiejszego Krakowa. — Oryginalny ten i pono jedyny w swoim rodzaju zabytek (do którego historycznych wspomnień ręka artysty nawiązuje nić nowego życia) czyż nie tłómaczy się mimowoli wspomnieniem zbierających się w tej sali posłów sejmowych, których rozkrzyczane, namiętnością napiętnowane twarze odbicie swe groteskowo-szydercze znalazły w tych napół ludzkich, napół fantastycznych głowach rzeźbionych u patrzącego stropu.

Wielka i poczwarna potrosze przeszłość przemawia z tej wspaniałej sali poselskiej, której majestatyczność podnoszą ogromne arrasy z cyklu „Adam i Ewa" i 4 bronzowe świeczniki, zwieszające się u stropu a 2 wysokie stojące obok tronowego siedzenia i olbrzymi dywan szkarłatny, obszyty dokoła złotą frendzlą. Historja dawnej świetności, ongiś zniszczonej przez słabość polskiego życia i ciosy wrogiej przemocy, staje wyraziście przed oczyma i nawołuje do nowych, trwalszych już dziejów, do wypełnienia i tych sal zamkowych i obszarów życia narodowego i legjonu serc polskich nową, mocną i zdrową treścią, której już tak łatwo nie zburzy losu zawistna ręka.

Spojrzenie z sąsiedniej wieży duńskiej na Kraków, uśmiechnający się w słońcu dachami domów i zielenią ogrodów, napawa nas radosną otuchą, że nie napróżno budzi się nowe życie odrodzonej Polski, że nie nadaremno nowa siła państwowa wchodzi w zmartwychwstające mury wawelskiego grodziska. **(p.)**

—0—

Przyjazd trzech ministrów do Krakowa.

(s) Jak się dowiadujemy, do Krakowa na uroczystości związane z pobytem Prezydenta Rzeczypospolitej dra Ignacego **Mościckiego** zapowiedzieli swój przyjazd: minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski,** minister W. R. i O. P. **Dobrucki** i minister rolnictwa **Meysztowicz.** Nadto w skład świty Pana Prezydenta wchodzi **około 30 osób.**

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się roboty koło dekoracji Barbakanu i budowy bramy triumfalnej u wjazdu do miasta przy ul. Lubicz.

Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzi podczas pobytu swego w Krakowie dnia 1 października br. o godz. 10 rano Starą Synagogę przy ul. Szerokiej.

Prezydjum Gminy izraelickiej wydało odezwę do ludności żydowskiej, w której zwraca się do właścicieli realności i mieszkańców ulic Stradomskiej, Krakowskiej, Józefa i Szerokiej z gorącym apelem, aby przez przyozdobienie domów chorągwiami, oraz przez udekorowanie frontów dała wyraz swej czci dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

—0—

KRONIKA.

Kraków, 27 września.

Odczyt o Krakowie w Budapeszcie.

Z Budapesztu donoszą: Wczoraj odbył się tu w sali architektów odczyt prof. dr. Diweky o zabytkach Krakowa z obrazami świetlnemi, w języku węgierskim. Przeźrocza wypożyczyło prelegentowi TSL. w Krakowie. Na odczycie obecni byli polski charge d'affaires p. Ciechanowski, poseł węgierski w Warszawie p. Belitzka, biskup C. Siszaric, b. poseł węgierski w Warszawie hr. Csekonics, prezes związku katolików na Węgrzech p. Zsembery i wiele wybitnych osobistości węgierskich.

—0—

Katastrofa autobusu.

Donoszą z Łodzi:

W niedzielę wieczorem wydarzyła się pod Zagórowem katastrofa samochodowa. Mianowicie autobus pasażerski wpadł do głębokiego rowu, napełnionego wodą. W samochodzie znajdowało się 16 osób. Wskutek katastrofy jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, druga zmarła natychmiast po przewiezieniu jej do szpitala. Z pozostałych pasażerów kilka osób odniosło rany. Winę katastrofy ponosi szofer oraz pasażer, który siedział przy nim. Obaj zostali aresztowani.

Organizacja mordowania sowieckich dygnitarzy.

Z Rygi donoszą:

Organy G. P. U. w Berdyczowie zlikwidowały organizację terorystyczną, która działała od kilku miesięcy na terenie Ukrainy, mordując wyższych urzędników sowieckich. Organizacja składała się z 70 osób i w ciągu pięcioletniego istnienia **nie popełniła żadnego rabunku, lecz zamordowała 56 wyższych urzędników sowieckich,** przeważnie naczelników milicji i prezesów miejscowych sowietów, utrudniając w ten sposób funkcjonowanie administracji sowieckiej.

5.000 osób ofiarą tajfunu.

Donoszą z Londynu:

Do dzienników tutejszych donoszą z Hong-Kong, że w Young-Kong w odległości 150 mil na południowy wschód od Hong-Kong szalał gwałtowny tajfun, któremu towarzyszył niesłychanie silny przypływ morza. Na skutek katastrofy **zginęło 5.000 osób,** oraz zniszczeniu uległo **20.000 domostw i setki łodzi.**

—o§o—

PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA KRAK. RADY MIEJSKIEJ, zwołanego na czwartek 29 b. m. o godz. 5 po południu, obejmuje między innemi następujące sprawy: Nabycie realności od p. Alfreda Potockiego w Płaszowie; odstąpienie części parceli gm. OO Bernardynom, sprzedaż parceli gm. przy pl. Jabłonowskich Kooperatywie mieszkaniowej; sprawa koryta Młynówki i Rudawy; sprawa rezerw zbożowych; pożyczka w Banku Gosp. Kraj.; rozszerzenie chłodni miejskiej i wiele innych.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego odbyło się w dn. 24 bm. posiedzenie sekcji ekonom. Rady m. Sekcja uchwaliła wnioski magistratu w sprawie rozszerzenia parku im. Wojciecha Bednarskiego w Dz. XXII. Dla uregulowania i uporządkowania otoczenia kościoła i klasztoru OO Bernardynów od strony ul. Stradom względnie Bernardyńskiej postanowiła sekcja dokonać transakcji gruntowej z zakonem OO. Bernardynów, polegającej na zamianie części gruntów gminnych za parcele zakonu z przyjęciem przez zakon obowiązku urządzenia nabytego od gminy gruntu według planu zatwierdzonego przez magistrat. Sekcja zatwierdziła następnie plan regulacyjny zabudowy gruntów w Dz. XVII, XVIII, XIX w sąsiedztwie cmentarza rakowickiego. Dalej uchwalono nabyć na cele rozbudowy miasta w szczególności na cele portu wiślanego kompleks gruntów w Płaszowie w obszarze przeszło 100 morgów.

Poza tem zatwierdzono wnioski w sprawie sprzedaży kooperatywie mieszkaniowej pod budowę domów mieszkalnych 2 parcel gminnych przy placu Jabłonowskich. Po uchwaleniu wniosków w sprawie przesklepienia młynówki przy ul. Szlak w związku z budową prywatnego domu, zatwierdziła wkońcu sekcja szereg linji regulacyjnych i przedłużeń ulicznych w różnych dzielnicach miasta, mianowicie: linje regulacyjne ul. Barskiej (z uwzględnieniem węzła komunikacyjnego dla ramp mostu w przedłużeniu ul. Dietlowskiej po stronie Dębnik), ul. Traugutta, ul Nowowiejskiej, ul. Flisackiej oraz przedłużeń ulicy na t. zw. Birnbaumówce w Dz. VIII i ul. Słonecznej ku Błoniom.

OTWARCIE ODDZIAŁU BANKU ROLNEGO W KRAKOWIE. Termin otwarcia oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie wyznaczono na dzień 15 października b. r. W związku z tem województwo krakowskie, które dotychczas w sprawach kredytów rolnych podlegało oddziałowi Banku we Lwowie, przejdzie w kompetencję oddziału krakowskiego.

Z DYREKCJI FUNDUSZU BEZROBOCIA. Wobec upływu 3-letniej kadencji zarządu głównego funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej dekretem z dnia 23 b. m. powołał zarząd na okres następny w dotychczasowym składzie. W związku z tem dnia 26 b. m. odbyło się w gmachu dyrekcji plenarne posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia celem ukonstytuowania poszczególnych komisyj.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY KOLEJAMI. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje zmiany w rozkładzie jazdy, które wejdą w życie z dniem 1 października b. r.: Pociąg pospieszny Nr. 1 z Warszawy, który przybywa do Krakowa o godz. 22.000, będzie prowadzony przez cały rok. Pociąg osobowy Nr. 1215, odchodzący z Krakowa o godz. 19.05., oraz pociąg Nr. 1216, odchodzący z Nowego Sącza o godz. 23.40, będą całorocznie prowadzone aż do Nowego Sącza i z N. Sącza. Wagon sypialny Kraków—Lwów będzie odchodził z Krakowa już poc. 27 o godz. 20.25, a nie jak obecnie poc. Nr. 29. Ze Lwowa przybywać będzie ten wagon do Krakowa o godz. 6.25 pociągiem Nr. 28, a nie, jak dotychczas, pociągiem Nr. 30. Wagon sypialny z Warszawy do Krynicy odejdzie z Krakowa po raz ostatni 10 października pociągiem Nr. 613 o godz. 22.45, zaś z powrotem z Krynicy dnia 11 października pociągiem Nr. 6716 o godz. 15.05.

NOWY ROK ŻYDOWSKI. W dniu dzisiejszym żydzi obchodzą święto Nowego Roku. Z powodu przypadającego święta wszystkie sklepy żydowskie są pozamykane.

BIURO EKSPOZYTURY ZAKŁADU PENSYJNEGO W KRAKOWIE zostało przeniesione z ul. św. Gertrudy 2 do nowego lokalu przy Al. Słowackiego (róg Al. Słowackiego i Mazowieckiej, gmach Zakładu pensyjnego).

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH przed państwową komisją egzaminacyjną w Bochni rozpocznie się 10 października b. r. o godz. 8 rano w szkole im. św. Kingi. Przedmiotem egzaminu będą wszystkie przedmioty, obowiązujące w szkołach powszechnych. Podania należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do dnia 5 października b. r.

NOWY WYKAZ ODLEGŁOŚCI TARYFOWYCH. Z ważnością od 1 września b. r. wszedł w życie nowy wykaz odległości taryfowych, wydany przez Ministerstwo komunikacji. Wykaz ten, w cenie 20 zl. za egzemplarz, jest do nabycia we wszystkich urzędach kolejowych.

NAPAD NA MIESZKANIE. Policja aresztowała niejakiego Franciszka Siroczyńskiego, robotnika, który napadł na mieszkanie Józefa Rudka na Rydlówce i pobił laską znajdujących się w domu Stanisława i Marję Malinowskich.

ZIEMNIAKI, RYBY I CELTA. Policja aresztowała Joannę Koturek, lat 45, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież ziemniaków z pola. Dalej aresztowano Marję Mrożek za kradzież ryb na Nowym Placu. — Wreszcie pod „Telegrafem" osadzono Julję Prorok za kradzież celty.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Annę Pieczarę, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość lyzolu.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Jakiś nieznany osobnik zakradł się do mieszkania Józefa Sosnowskiego i skradł mu marynarkę, w której znajdowała się karta szoferska, opiewająca na nazwisko Sosnowski. — Nieznani sprawcy włamali się do magazynu elektrowni miejskiej przy ul. Lea i skradli na szkodę firmy Jeziorański i Spółka 10 sztuk półmetrowych rur ołowianych, 4 wentyle mosiężne i t. p. Ogólna wartość skradzionych narzędzi wynosi 800 zl.

——0——

NA RZECZ POWODZIAN odbędzie się 4 października koncert w Starym Teatrze pod protektoratem państwa wojewod. L. Darowskich i prezyd. K. Rollów, na którym wykona Towarzystwo Oratoryjne po raz pierwszy w Polsce słynne oratorjum Carossimi'ego „Jefta". Do partji sopranowej pozyskano współudział H. Zboińskiej-Ruszkowskiej, primadonny opery warszawskiej. Wykonanie „Jefty" poprzedzi prelekcja prof. Dr. W. Reissa.

ODCZYT W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek gł. 32, II p.). We wtorek 27 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Klubu odczyt dra M. Ziemnowicza i dr. Z. Szybalskiej p. t. „Nowe wychowanie" (wrażenia z Międzynarodowego Kongresu wychowania w Locarno w sierpniu 1927 r.). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

CZTEROSTRONNY ROZWÓJ CHŁOPCA (The four-square boy), odczyt angielski z tłomaczeniem na język polski, wygłosi w Polskiej YMCA we środę 28 b. m. p. Albert M. Chesley, znany pedagog amerykański. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp wolny.

Zmarli:

— Władysław **Grabski**, członek Senatu, b. poseł sejmowy, zmarł w Krakowie w 60 roku życia. Zmarły senator pochodził z Wielkopolski i nie był spokrewniony z b. premierem, Władysławem Grabskim i prof. Stanisławem. Urodzony we Francji, ukończył w Paryżu szkołę dróg i mostów, osiadł w Wielkopolsce, gdzie brał czynny udział w życiu społecznem i politycznem.

Z kraju.

KWESTY KOŚCIELNE NA POWODZIAN. Z Warszawy donoszą: Kurja metropolitalna warszawska rozesłała do księży proboszczów i rektorów kościołów archidiecezji warszawskiej rozporządzenie następującej treści:

„Ostatnia powódź w Małopolsce Wschodniej przyczyniła się do ogromnych strat i wielkiej biedy wśród ludności, nawiedzonej tą klęską. Całe rodziny pozostały bez dachu, dobytku i środków do życia. Społeczeństwo zorganizowało się, w celu niesienia pomocy ofiarom klęski. Wobec powyższego, zechcą ks. proboszczowie i rektorzy kościołów archidiecezji zachęcić wiernych, zebranych na nabożeństwach, do składania ofiar w dniach, kiedy będą przez komitety „pomocy ofiarom powodzi" zorganizowane kwesty przed kościołami".

NOWY KONSUL FINLANDZKI. Minister spraw zagranicznych udzielił exequatur p. Wład. Grodzickiemu, konsulowi republiki finlandzkiej, na obszar województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego z siedzibą w Katowicach.

USTĄPIENIE NACZELNIKA WYDZIAŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH. Naczelnik wydziału szkół technicznych w ministerstwie oświaty, prof. Łukasiewicz, ustępuje z dniem 1 października z zajmowanego stanowiska na skutek powołania go na katedrę w politechnice lwowskiej.

ŁOTWA STUDJUJE POLSKIE SZKOLNICTWO. Z Warszawy donoszą: W Warszawie przebywa łotewski minister oświaty, który przybył do Polski, celem zapoznania się ze stanem naszego szkolnictwa. Gość złożył wizytę zarządowi Polskiego Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, gdzie informował się o stanie szkolnictwa powszechnego i nawzajem udzielał informacyj o obecnym stanie szkolnictwa na Łotwie.

NOWA USTAWA ŁOWIECKA. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo rolnictwa opracowało nową ustawę łowiecką. Projekt przewiduje obwód łowiecki, na którym będzie wolno polować, o obszarze 100 ha. jako najmniejszej przestrzeni. Najkrótszy czas dzierżawy gospodarstwa łowieckiego wynosi 6 lat.

NIEDOBÓR TEATRÓW WARSZAWSKICH. Dzienniki warszawskie donoszą, że niedobór opery warszawskiej wynosi okrągło 2 488 tys. zł., a teatru Narodowego 788 tysięcy. Z teatrów miejskich w Warszawie jeden tylko Teatr Letni zapowiada nadwyżkę dochodów 20 tys. zł. Rząd przeznaczył już teatrom miejskim subsydjum 600 tys. zł.

ODROCZENIE LOTU POLSKIEGO ŚLIZGOWCA. Z Warszawy donoszą: Według zapowiedzi prasowych, miał się wczoraj rozpocząć lot polskiego ślizgowca z Warszawy do Nowego Jorku. W ostatniej chwili jednak otrzymano zawiadomienie od konstruktora i pilota z Torunia, że przyjazd ślizgowca do Warszawy jest niemożliwy. Przyczyn w depeszy nie podano.

Katastrofalne powodzie w Szwajcarji i Włoszech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Zurych, 27 września. W całej Szwajcarji **36-godzinne deszcze spowodowały powodzie. Ren wystąpił z brzegów,** zrywając mosty i przerywając komunikację. Komunikacja przez przełęcz Gotharda jest wstrzymana. **Lago Maggiore wystąpiło z brzegów.** W jeziorze pod Lugano **zatonął statek z 500 pasażerami.** Pasażerów uratowano. W kantonie Tessin woda zerwała wszystkie tamy. Bardzo krytyczne jest położenie w dolinie Misoxer. Olbrzymie bloki skał, które stoczyły się w dolinę, stworzyły **tamę, dla której usunięcia sprowadzono ciężką artylerję.**

Miasto Engadin całkowicie zalane. Wiele gmin jest poważnie zagrożonych. 10 osób poniosło śmierć. W okolicy St. Gallen **wielkie przestrzenie zostały zalane.** W okolicy Buchs **woda zniosła most kolejowy na Renie.** W Grandingenn **Ren wystąpił z brzegów.** W Taransa runął 2-piętrowy dom, grzebiąc mieszkańców.

Rzym, 27 września. **W północnych Włoszech** z powodu długotrwałej niepogody i burz **wezbrały rzeki,** wyrządzając wielkie szkody. Potok zerwał tamę, znajdującą się w środku miasta Sondrio na przestrzeni 150 metrów, a także most, przerywając komunikację pomiędzy dwoma częściami miasta. Rzeka **Adyga wystąpiła z brzegów,** niszcząc zbiory. W Castione i w wielu innych miejscach została przerwana komunikacja. Są **liczne ofiary w Indziach.** W Bergamskich Alpach **obsunęła się ziemia.** 3 zabitych. Połączenia kolejowe przez Brenner wskutek powodzi zostały przerwane. W okolicy Valtellina w Górnym Tirolu **woda zatopiła kilka miasteczek. Pociąg ratowniczy spadł,** przyczem 10 kolejarzy zatonęło. **Szereg mostów został zerwanych.** Wiele domów zawaliło się. 5 ofiar ludzkich.

——0——

Epidemja tężca rozszerza się w Niemczech

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 27 września. Dzienniki podnoszą, że **epidemja tężca u dzieci zaczyna się rozszerzać. W Lipsku** wzrosła liczba zachorowań, a nadto wypadki choroby wystąpiły **w innych miastach.**

——0——

Wielka katastrofa w kinie

Zawalenie się galerji. — 70 ofiar w zabitych i rannych

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Buenos Aires, 27 września. Podczas przedstawienia w kinoteatrze w Goya **zawaliła się przepełniona galerja.** Wśród strasznego zamętu opuściła publiczność widowisko sądząc, że **trzęsienie ziemi spowodowało tę katastrofę.** Z pod gruzów **wydobyto 70 ofiar w zabitych i ciężko rannych, przeważnie kobiet i dzieci.**

——0——

WYMORDOWANIE RODZINY NAUCZYCIELA. We wsi Kruszków pow. mławskiego nieznani na razie sprawcy wymordowali rodzinę miejscowego nauczyciela, Bolesława Fawrela, zabijając jego, jego żonę i 4-letniego synka. Pierwsze śledztwo wykazało, że zbrodniarze działali bardzo ostrożnie, gdyż okna i drzwi pozasłaniali kołdrami. Dochodzenia prowadzi się przy pomocy psów policyjnych.

ZE ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH. Kasjer miejskiej Kasy Oszczędności w Stryju, p. Mielański, wyjechał dnia 18 b. m. na spacer autem, w towarzystwie p. Horodyskiego. W Dolhem zabiegła im drogę 8-letnia Nastunia Krawczuk i to tak nagle, że o wstrzymaniu auta mowy być nie mogło. Nieszczęśliwa doznała zgniecenia klatki piersiowej, co spowodowało jej śmierć.

OPRYSZEK ROZBROIŁ POSTERUNEK POLICYJNY. Niejaki Bury, znany awanturnik i złodziej, żyjący w niezgodzie ze swoim sąsiadem, zjawił się w nocy w budynku posterunku policyjnego w Bogdanówce pod Lwowem, prosząc o interwencję, gdyż sąsiad go bije i nie chce dopuścić do mieszkania. Dwaj posterunkowi, którzy leżeli w łóżkach, odmówili Buremu swej pomocy, kazali mu się zabierać i pójść spać, sami zaś oddali się wypoczynkowi nocnemu. Bury, wychodząc z koszar posterunku, postanowił wobec tego samemu bronić się. Toteż wprost „rozbroił" cały posterunek policyjny, gdyż z pierwszego pokoju zabrał stojące tam dwa karabiny, ładownice, torby służbowe policjantów i książkę służbową posterunkowego Trześniowskiego. Tak uzbrojony, udał się do domu i natychmiast z karabinów policyjnych począł ostrzeliwać dom swego sąsiada. Niektóre strzały dostały się aż na lotnisko. Bury strzelał tak długo, dopóki nie zabrakło mu naboi, a po ukończeniu strzelaniny, karabiny odniósł z powrotem do budynku policyjnego. Zaalarmowana z lotniska policja, aresztowała Burego. Przeciw odnośnym posterunkowym komenda wojewódzka wytoczyła dochodzenia o zaniedbanie swoich obowiązków.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA KRYNICKIEGO. (Kap) Jeszcze przed dwoma tygodniami portier hotelu „Indyjskiego" w Krynicy, Natan Goldhaber, korzystając z zaufania kuracjuszów, pobrał od 12 osób pieniądze na bilety kąpielowe w łącznej sumie 700 zł. i ulotnił się. Dopiero w dniach ostatnich, po dłuższych poszukiwaniach za defraudantem przytrzymała go policja w Krakowie i odstawiła do dyspozycji sądu powiatowego w Muszynie.

ŚWIĘTO 3 P. STRZELCÓW PODHALAŃSKICH. Trzeci pułk strzelców podhalańskich, stacjonowany w Bielsku, obchodzi dnia 3 października b. r. swoje święto pułkowe. Będzie to dla tego pułku wielką uroczystością, gdyż otrzyma on chorągiew z rąk Prezydenta.

NOWA CENTRALA TELEFONICZNA W ZAKOPANEM. Zakopane otrzyma już w roku przyszłym nową centralę automatyczną na 600 numerów. Ministerstwo poczt i telegrafów zamówiło ją w firmie „Standard" za sumę około 460.000 zl.

DYMISJE W ZAKOPANEM Z POWODU WYWIEZIENIA P. STRYJEŃSKIEJ. Według informacyj „Chwili" lwowskiej w związku ze znaną aferą wywiezienia do zakładu dla umysłowo chorych artystki-malarki Zofji Stryjeńskiej, otrzymał dymisję dr. Gabryszewski, lekarz gminny i klimatyczny w Zakopanem. Komisarz rządu dla gminy Zakopane ma opuścić również zajmowane stanowisko. Przewidziane jest mianowanie stałego komisarza gminnego i klimatycznego na przeciąg pięciu lat.

PODJĘCIE 140 TYSIĘCY ZŁOTYCH W P. K. O. ZA FAŁSZYWYM CZEKIEM. W ubiegłą sobotę dopuścił się jakiś niewyśledzony dotychczas sprawca śmiałego oszustwa w P. K. O. w Katowicach i podjął za doskonale podrobionym czekiem z konta Syndykatu Polskich Hut Żelaznych 140 tysięcy złotych. W dniu wczorajszym oszustwo ujawniono, gdy dyrekcja Syndykatu otrzymała zawiadomienie o wypłacie ze swego konta tak pokaźnej kwoty.

CZTERDZIESTOLECIE SOKOŁA WADOWICKIEGO. W dniu 9 października b. r. obchodzi Gniazdo Sokole w Wadowicach, w okręgu krakowskim, uroczystość, którą dotąd niewiele gniazd święcić mogło. Założone w r. 1887, ma 40 lat istnienia i dla uczczenia swych założycieli i dotychczasowych kierowników i członków, dla przeglądu swych sił, dla zachęty w gorliwej i wytężonej pracy dalszej, odbędzie się zebranie, rozpoczęte mszą św., a ćwiczeniom wspólnym poświęcone.

Od założenia swego rozwijało się Towarzystwo stale, zbudowało monumentalny gmach i przy nim ma obszerne boisko ćwiczebne. Licząc obecnie 240 członków, kroczy ku dalszemu rozwojowi, a życzliwych zaprasza na obchód pod hasłem: „wśród pracy i walki codziennej ku pszyszłości górnej i zwycięskiej!"

Z sali sądowej.

ROZPRAWA O SPRZENIEWIERZENIE 110 TYSIĘCY ZŁOTYCH W WARSZAWIE.

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj odbywała się do godziny 3-ciej w nocy rozprawa przeciw kasjerowi kolei państwowych Wacławowi Fickowskiemu oskarżonemu o sprzeniewierzenie 110.000 złotych. W kasie kolejowej wykryte braki wykazały przy rewizji zaledwie 18.000 złotych i dopiero później przy dalszej rewizji okazało się, że brakuje faktycznie 110.000 złotych. Zainterpelowany o braki kasjer Fickowski, mający zresztą do tego momentu jaknajlepszą opinję oświadczył, że w ciągu tygodnia braki wyrówna i w tym celu wyjechał na kresy. Fakt ten świadczy o niesłychanym sposobie pojmowania spraw skarbowych i urzędowych przez władze warszawskie, które mogły na taki wyjazd pozwolić. Po kilku dniach Fickowski złożył w policji kresowej meldunek o przywłaszczeniu pieniędzy skarbowych, poczem został przytrzymany i odesłany do Warszawy, zaś wczoraj stanął przed sądem. Jak się okazuje Fickowski został wciągnięty przez b. właścicieli Kafeewalter do spółki pod firmą „Przemysł naftowy". Wciągnięto go do spółki obietnicami zysków. W ciągu roku niesumienni wspólnicy wyciągali odeń coraz większe kwoty a w momencie, gdy chciał się cofnąć grozili mu utratą dotychczasowych wkładów. Rozprawa trwała cały dzień. Wyrok powinien być ogłoszony w ciągu dnia bieżącego.

Ruch służbowy w kuratorjach okręgów szkolnych.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował: 1) Jana Wilka referendarzem VII st. sł. w Kuratorjum okręgu szkolnego poleskiego — radcą VI st. sl. w temże kuratorjum; 2) Antoniego Sajewicza referendarzem VIII st. sł. w kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego — referedarzem VII st. sl. w temże kuratorjum.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego powierzył: 1) dr. Emilowi Podkówce, referendarzowi w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, pełnienie obowiązków naczelnika wydziału w temże kuratorjum; 2) Zygmuntowi Szulczyńskiemu, prowizorycznemu kierownikowi państwowego seminarjum nauczycielskiego w Wilnie, pełnienie obowiązków wizytatora szkól w kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego; 3) drowi Mieczysławowi Ziemnowiczowi, profesorowi państwowego IV gimnazjum im. Sienkiewicza w Krakowie, pełnienie obowiązków wizytatora szkół w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przeniósł: 1) Gustawa Szulca, naczelnika wydziału w kuratorjum okręgu szkolnego białostockiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum okręgu szkolnego poleskiego; 2) Stanisława Piotrowicza, wizytatora szkół w kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego; 3) Henryka Rzędowskiego, wizytatora szkół w kuratorjum okręgu szkolnego białostockiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego; 4) Włodzimierza Arciemonowicza, radcę VI st. sl. w kuratorjum okręgu szkolnego wołyńskiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego; 5) Bronisława Pardę, naczelnika rachuby w kuratorjum okręgu szkolnego białostockiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum szkolnego poznańskiego; 6) Bronisława Sienkiewicza, referendarza w kuratorjum okręgu szkolnego białostockiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego; 7) Edwarda Sroczyńskiego, księgowego w kuratorjum okręgu szkol. białostockiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego delegował: 1) Stefana Boruckiego, wizytatora szkół w kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego, do kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego; 2) Stanisława Wiśniewskiego, wizytatora szkól w kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego, do kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwolnił ze służby państwowej: 1) Wiktora Chmielewskiego księgowego w kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwolnił ze służby państwowej i przeniósł w stan spoczynku: 1) Stefana Języka, naczelnika wydziału w kuratorjum okręgu szkolnego wołyńskiego; 2) Władysława Prauzińskiego wizytatora szkół w kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego; 3) Czesława Doernera, naczelnika rachuby w kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwolnił od pełnienia obowiązkow wizytatora Liceum Krzemienieckiego p. Romana Zaleskiego, dyrektora państwowej szkoły rolniczej w Białokrynicy i równocześnie powołał p. Juljusza Poniatowskiego na stanowisko wizytatora Liceum Krzemienieckiego.

Wliczanie służby wojskowej do wysługi emerytalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 września. W pierwszych dniach października będzie ogłoszony okólnik ministerstwa skarbu, normujący w myśl obowiązujących ustaw i przepisów **zaliczenie do wysługi emerytalnej akresu wszelkiego rodzaju służby wojskowej, tak obowiązkowej jak i ochotniczej.**

Przedłużenie obrad zjazdu pocztowców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 września. Materjał obrad **zjazdu pracowników pocztowych** z całej Polski okazał się tak obfity, że nie zdołano go wyczerpać w ciągu dwóch dni i zaszła konieczność **przedłużenia obrad o jeden dzień.** Wczoraj w godzinach porannych obradowały komisje, popołudniu odbyło się zebranie plenarne, na którem składano w dalszym ciągu sprawę zwłaszcza **ze starań o pragmatykę służbową i stabilizację.** W ciągu wtorku nastąpi przyjęcie uchwał i zamknięcie zjazdu.

Jednodniowy strajk w bankach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. Na 30 bm., o ile sytuacja w Banku Dyskontowym nie ulegnie zmianie, **projektowany jest jednodniowy strajk protestacyjny we wszystkich bankach w Warszawie i Lwowie.**

Konkurs na budowę gmachu Ligi Narodów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Genewa, 27 września. Zgromadzenie Ligi powołało komisję z 5 członków, mającą wybrać jeden plan budowy gmachu Ligi Narodów z pośród 9 nagrodzonych projektów.

Udaremniony zamach na pociąg z legjonistami amerykańskimi.

Paryż, 27 września (PAT). Pisma donoszą z Nicei, iż wskutek wykrycia próby **zamachu** na linji kolejowej Nicea—Vintimille, **skierowanego przeciwko Legjonowi amerykańskiemu,** a mającego na celu niewątpliwie zaprotestowanie przeciwko **straceniu Sacca i Vanzettiego,** dokonano licznych rewizji w kołach komunistycznych i anarchistycznych. Zaznaczyć należy, iż jedynie dzięki przytomności umysłu i szybkości inicjatywy kierownika stacji Golfe-Juan katastrofie zdołano zapobiec.

Na Krymie spadł ogromny meteor.

Moskwa, 27 września (AW). Według doniesień z **Symferopola, w pobliżu miasta upadł meteor niewidzianej dotąd wielkości.** Chwili upadku meteora towarzyszył **zielony błysk.** Meteor częściowo **rozprysnął się,** pozostały jednak **aerolit waży przeszło 1000 kg.**

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 27 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, po raz 7-my „Człowiek i nadczłowiek" Shaw'a z dyr. Nowakowskim i p. Jaroszewską w rolach głównych. „Król" Flers'a-Caillavet'a, który zdobył rekordowe powodzenie śmiechu, grany będzie w bieżącym tygodniu raz tylko we środę

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, we wtorek i dni następnych przyjmowana na każdem przedstawieniu niezwykle gorąco, polska operetka Tadeusza Müllera p. t. „Król Kawy". Początek o godz. 8 wieczorem, od 1-go października o 7.30. Najbliższą nowością operetkową będzie „Paganini", jedno z najlepszych arcydzieł Lehara, wszędzie, na wszystkich scenach przyjmowany z niebywałym entuzjazmem. Dyrekcja przygotowuje do tej operetki wspaniałą wystawę.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek".
Środa: „Król".
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.
Środa: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Hotel Imperial" (Pola Negri).
Corso: „Ferma skazańców".
Nowości: „Hotel Imperial" (Pola Negri).
Promień: „Cud wilków".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Ben-Hur".
Wanda: „Studencka miłość".
Warszawa: „Wyspa zabronionych pocałunków".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę dnia 28 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 12: Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego. Sygnał czasu. Koncert z płyt gramofonowych z firmy T. Bergera, Kraków. godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy: godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „Przemiany we współczesnem państwie", wygł. dr. K. Kumaniecki, prof. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Jak powstaje film — tajemnica wytwórni filmowych" — wygł. dr. M. Jakubowski; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Koncert. Wykonawcy: pp. Jakób Marmor (fort.), dr. Juljusz Abels (śpiew), Marja Mściwojewska (śpiew), Stanisław Siwek (śpiew). Akompanjuje dyr. Stefan Barański; godz. 22: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.30—17: Program dla młodzieży (O Wiśle) — wyp. prof. Aleksander Janowski; godz. 17—17.15: Rozmaitości; godz. 17.15: Koncert popołudnowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Henio Domański (wirtuozna harmonji ustnej) Ludwik Lawiński (śpiew i recyt.) oraz Stan. Nawrocki (akomp.); godz. 18.35—19: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; godz. 19: Transmisja z Poznania z Auli Uniwersytetu pierwszego plenarnego zebrania Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego". Po uroczystościach transmisja koncertu ze studja Radja Poznańskiego; godz. 22: Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P.A.T."; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol" w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

Poznań (280.4) Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; godz. 13: Koncert orkiestry wojskowej 57 pp. pod dyr. por. J. Forela; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Transmisja kon-Transmisja 1-szego plenarnego zebrania Międzynarocertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—21: dowego Akademickiego Kongresu Misyjnego z Auli Uniwersytetu. Program obejmuje: 1) Otwarcie — powitanie zjazdu przez J. E. ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski. 2) Przemówienia powitalne poszczególnych delegacyj. 3) Referat p. t. „Praca misyjna kościoła katolickiego w świetle historji" — wygłosi J. E. ks. biskup Baudrillard z Paryża; godz. 21—22: Koncert wieczorny. Udział biorą: artystka opery Hanna Dziewońska (śpiew), artysta opery Antoni Warchalewski (baryton), prof. Fr. Łukasiewicz (akompanjament); godz. 22: Sygnał czasu; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.30: Słowo wstępne i recytacje utworów E. Zoli; godz. 21.30: Muzyka kameralna; godz. 22.30: Jesień w muzyce.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.30: Wieczór pieśni, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Koncert ork. symfonicznej, następnie muzyka lekka.

Praga (348.9) Godz. 10.30: Poranek świąteczny (uroczyste święto narodowe w dniu św. Wacława); godz. 11.30: Koncert; godz. 20.05: Koncert; godz. 20.50: Dramat.

Brno (441.2) Godz. 10: Koncert organowy; godz. 10.30: Koncert; godz. 19: Koncert; godz. 21.15: Dramat.

—0—

ALARMOWE RADJOAPARATY. Ostatnio przez Marconi-Company i Radio Communication Company zostały zatwierdzone dwa typy alarmowych radjoaparatów, przeznaczonych dla obsługi statków morskich. Aparaty te zostały uprzednio wypróbowane przez angielską dyrekcję poczt. Służą one do automatycznego [illegible] wej stacji odbiorczej [illegible] nadawanych z innych okrętów na morzu. W ciągu najbliższych dwunastu miesięcy angielskie statki pasażerskie, idące zagranicę i mające na pokładzie ponad 50 osób, będą zaopatrzone w jeden z tych aparatów. Również statki żeglugi przybrzeżnej, pozostające w podróży między portami ponad 8 godzin i przewożące 50 lub więcej osób, otrzymają wyżej wymienione radjoautomaty.

ŚCIĄGANIE ZALEGŁYCH OPŁAT RADJOWYCH. Wykazy płatnicze wydziału radjowego poczt i telegrafów stwierdzają, że w samej tylko w Warszawie abonenci radjowi zalegają z miesięcznemi opłatami radjowemi na sumę 90.000 zł. Ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło przystąpić do energicznego ściągania zaległych należności. W tym też to celu władze poctzowe zwróciły się do magistratu m. st. Warszawy z propozycją, aby magistracki aparat administracyjny podjął się windykacji od radjoabonentów zaległych opłat. Magistrat warszawski wyraził w tym względzie swą zgodę, tak, że obecnie sekwestratorzy magistraccy zajmą się ściąganiem należności, przyczem tytułem kosztów manipulacyjnych pobierać będą od abonenta 1 zł. 50 gr. Kto więc z pośród radjosłuchaczy nie chce ponieść tych niepotrzebnych, dodatkowych kosztów, winien jak najprędzej wnieść do kas pocztowych należne opłaty.

Zapiski literackie.

— Marion: „Na Wólce". Powieść. Bibljoteka Domu Polskiego. Tom. 83, rok 1927, cena 95 groszy.

„Bibljoteka Domu Polskiego" wśród tak licznych dzisiaj 95-groszowych sensacyj wydawniczych, stara się co pewien czas przysparzać czytelnictwu tom powieści lub nowel prawdziwie wartościowych i polskich, by w ten sposób rozbudzać znajomość i zamiłowanie do lektury ojczystej. Świeżo wydana książka p. Marion p. t. „Na Wólce" jest powieścią o polskiej wsi. Pokazała nam tutaj autorka kolonistę Niemca, dwór polski i wieś w kolorach tak żywych i barwnych, iż stanowić mogą dokument obyczajowości. Na kanwie tej osnuta opowieść stanowić może przedmiot bardzo miłej lektury, gdyż wieje z niej urok piękności i niezaprzeczony talent pisarski.

— Nr. 39-ty „Wiadomości Literackich" przynosi wiersz J. Tuwima: „Pogrzeb Słowackiego", szkic K. W. Zawodzińskiego o „nieznanych motywach decyzji życiowej Conrada", korespondencję St. Zahorskiej z Berlina o niemieckim ruchu filmowym, całą stronę recenzyj z książek, notatki, „Polskę zagranicą", kurjer filmowy An. Szterna, przegląd prasy, kronikę tygodniową An. Słonimskiego, „Camerę obscurę", tydzień bibljograficzny.

Kultura i sztuka.

ZJAZD FOTOGRAFÓW W WARSZAWIE. W niedzielę w lokalu Polskiego Tow. Miłośników Fotografji odbyło się otwarcie pierwszego zjazdu fotograficznego. Obecni byli na otwarciu przedstawiciele władz państwowych, oraz liczni delegaci towarzystw miłośników fotografji z Warszawy i innych miast. Posiedzenie zagaił prezes warszawskiego Tow. Miłośników Fotografji, p. t. Schönfeld. Mówiąc o znaczeniu i roli polskiego Tow. Miłośników fotografji, a w szczególności o udziale Tow. w wystawach zagranicznych, mówca podkreślił wybitnie propagandowe znaczenie reprezentacyji polskiej na tych wystawach. Tow. Miłośników Fotografji, jak wynika ze sprawozdania, obesłało swemi eksponatami 28 wystaw fotograficznych zagranicą. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Lenkiewicza, prezesa lwowskiego Tow. Miłośników Fotografji, a na wiceprzewodniczących p. Bułhaka z Wilna, Schönfelda, Świtkowskiego ze Lwowa i kpt. Barzykowskiego. Imieniem Min. W. R. i O. P. powitał zjazd red. Wojdyno. Następnie rozpoczęto obrady. Wygłoszono następujące referaty: prof. Bułhak: „Fotografja artystyczna", prof. Stefan Kotaniec: „Fotografja a szkoła", B. Żurkowski: „Sprawy celne i przemysłowe". W godzinach popołudniowych odbył się dalszy ciąg posiedzenia, na którem wygłosili referaty: kpt. Barzykowski, który mówił o słownictwie fotograficznem, p. Lenkiewicz na temat „Organizacja Związku polskich zrzeszeń fotograficznych" i p. Marjan Dedenko, który omawiał sprawy obesłania wystaw zagranicznych. Po wygłoszonych referatach i dyskusji, jaka się wywiązała, przyjęto szereg rezolucyj. Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza.

BIBLJOTEKA LIGI NARODÓW. W imieniu grupy ofiarodawców amerykańskich złożony został wspaniały dar Lidze Narodów na jej bibljotekę. Dar ten, wynoszący 2 miljony dolarów, zawdzięcza Rada Ligi Narodów wspaniałomyślności rodziny Rockefellerów. Syn słynnego „króla nafty", miljardera Jogna Davisona Rockefellera, dzisiaj 90-letniego, Rockefeller junior, chcąc, aby Bibjoteka Ligi Narodów stała się głównem środowiskiem międzynarodowych studjów dyplomatycznych i historycznych, postanowił obdarzyć ją odpowiedniemi środkami, umożliwiającemi jej rozbudowę na właściwą skalę, oraz zaopatrzenie we wszelkie potrzebne źródła i pomoce naukowe.

Dzięki królewskiemu iście darowi temu, Bibljoteka Ligi Narodów zyska nowy wielki gmach, oraz urządzenia, ażeby służyć mogła nietylko członkom sekretarjatu, delegatom i ekspertom, jak to się obecnie dzieje, ale wszystkim tym, którzy poświęcają się naukowym studjom międzynarodowego życia współczesnego.

Zaznaczyć należy, że obecnie już Bibljoteka posiada około 80.000 tomów, a corocznie przybywa conajmniej 10.000. Oczywiście większość ich stanowią publikacje oficjalne, oraz wydawnictwa perjodyczne. Z dzieł specjalnych dotychczas posiada Bibljoteka przeważnie dotyczące prawa międzynarodowego, oraz ekonomji politycznej. Nadto Międzynarodowe Biuro Pracy posiada bogaty księgozbiór specjalny z zakresu spraw syndykalizmu, hygjeny pracy, oraz wszelkich zagadnień, związanych z kwestją pracy.

Największym brakiem obecnej Bibljoteki jest niedopuszczanie do niej, conajwyżej pozwalanie w drodze wyjątku na pracę w Bibljotece niečzłonkom Ligi. Natomiast w przyszłości Bibljoteka Ligi ma mieć charakter szerszy.

Inny amerykański również dar miljonowy umożliwił ufundowanie świeżo otwartego **Instytutu międzynarodowych studjów w zakresie historji dyplomacji,** prawa międzynarodowego, oraz ekonomji politycznej. Instytut ten powstał przy Lidze Narodów w związku z Uniwersytetem genewskim, zupełnie wszakże autonomicznie, jako wyższa szkoła studjów dla tych, którzy pokończyli już odpowiednie wydziały na innych uniwersytetach. W ten sposób powoli tworzy się dokoła Ligi Narodów poważny warsztat naukowy.

—0—

Dział gospodarczy

Pomyślna sytuacja w przemyśle okręgu bielskiego.

Położenie gospodarcze przemysłu w okręgu Białej i Bielska ulega stałej i systematycznej poprawie w ciągu ostatniego roku. **Popyt na wyroby włókiennicze przemysłu bielskiego wzrósł znacznie,** a i poprawa bytu szerokich mas ludności robotniczej w związku z pomyślnemi wynikami żniw przyczyniła się do tego. **W związku z tym maleje stale liczba bezrobotnych w tym okręgu, a w przemyśle tkalniczym** nie tylko, że bezrobocie nie istnieje, ale **brak jest wyżej wykwalifikowanych tkaczy.** Na rynku pieniężnym panuje w związku z ożywionem tempem produkcji brak gotówki i zapotrzebowanie kredytowe.

W najlepszej sytuacji znajduje się przemysł wełniany tkalniczy. Wszystkie warsztaty, wyrabiające kamgarn, są czynne. — Czynnych jest obecnie 2.856 mechanicznych krosien, a 107.971 wrzecion gładkoprzędnych. Obecna intensywność produkcji przemysłu wełnianego bielskiego może być oceniana na 90 proc. przedwojennej, podczas gdy jeszcze przed rokiem wynosiła maksymalnie 60—70 proc. intensywności przedwojennej. Bielski przemysł po wykonaniu w większości zamówień zagranicznych przystąpił do produkowania na rynku krajowym jednakże wobec olbrzymiego zapotrzebowania nie jest on w stanie pokryć go, wobec zbyt małej zdolności produkcyjnej. W związku z tem ceny towarów wełnianych podniosły się o 5—10 proc. w stosunku do poprzedniego sezonu. **Usiłowania eksportowe przemysłowców bielskich zostały naogół uwieńczone pomyślnemi wynikami.** W pierwszych 7 miesiącach b. r. wywieziono zagranicę 154.726 kg. wyrobów wełnianych, oraz 38.438 kg. wyrobów półwełnianych. Wywóz skierował się głównie na Bałkan, Bliski Wschód, oraz na rynki północne.

Przemysł jutowy przechodzi okres krytyczny w związku z jego chwilowym unieruchomieniem. Mianowicie robotnicy zażądali podwyżki płac o 11 proc., tj. o tyle co robotnicy przemysłu tekstylnego, tymczasem pracodawcy po długich pertraktacjach, idąc najdalej, zgodzili się na 5 proc. podwyżki. — Stanowisko przemysłowców tłómaczy się ciężkiem położeniem przemysłu jutowego, który konkuruje z przemysłem jutowym Indji, rozporządzającym tanim surowcem i niezwykle tanią robocizną, podczas gdy u nas surowiec jest bardzo drogi.

Przemysł maszynowy okręgu bielskiego pracuje wśród jednakowej konjunktury. Fabryki maszyn tkalniczych pracują głównie dla zagranicy.

Przemysł elektro-techniczny jest w całej pełni zatrudniony. Fabryki śrub nie mogą dostarczyć towaru na zamówienia, podejmują się dostawy z terminem 5 miesięcznym, mając zapewniony zbyt na szereg miesięcy.

Przed upadkiem gospodarczym Rosji sowieckiej.

Pod powyższym tytułem zamieszcza na pierwszem miejscu „Neues Wiener Journal" obszerną depeszę. Z treści jej wynika, że załamanie się gospodarcze sowieckiego regime'u nastąpi znacznie szybciej, aniżeli początkowo spodziewano się. Znawcy rosyjskich stosunków liczą się z załamaniem gospodarki rosyjskiej z końcem br. Obieg czerwońców, który wynosił z końcem 1925 roku 600 mil. rubli, obecnie doszedł do 960 mil. rubli. Podczas gdy oficjalny kurs pozostaje niezmieniony 1.9 rubli za dolara, to na czarnej giełdzie płaci się około 4 rubli za jednego dolara, w dodatku przywóz do Rosji wynosił w ciągu br. do końca czerwca 73.6 mil. rubli, a przez to wzrósł w stosunku do analogicznego okresu r. ub. o 45 proc., podczas gdy eksport w tym samym czasie łącznie przedstawiał wartość 42.8 mil. rubli, co w stosunku do poprzedniego roku stanowi zmniejszenie 17.4 proc. Bilans handlowy przedstawia się przeto jako bierny w wysokości 30.8 mil. rubli. Silnie daje się odczuwać bojkot ze strony Anglji, podobnie i Francja odsuwa się od zawierania gospodarczych transakcyj z Rosją, co powoduje katastrofalny brak materjałów w szeregu przedsiebiorstw.

Wiadomości powyższe należy przyjmować o tyle z pewną rezerwą, że naogół wiedeńskie dzienniki trąbią na alarm, obawiając się realizacji planów gminy wiedeńskiej, zamierzającej finansować interesy eksportowe do Rosji, pod wpływem większości socjalistycznej.

Jakie instytucje udzielają nam pożyczki zagranicznej.

Pożyczkę zagraniczną dla Polski przygotowują cztery wielkie amerykańskie instytucje pieniężne, do których dołączył się szereg banków europejskich. Do grupy amerykańskiej należą banki akcyjne: Chaise National Bank of New-York, Guaranty Trust Company of New-York, Bankers Trust Company oraz dom bankowy Blair and Co, który nie będąc towarzystwem akcyjnem nie ma prawa przyjmowania wkładów, natomiast emituje papiery lokacyjne. Najważniejsze pozycje bilansowe z r. ub. wspomnianych wyżej banków przedstawiają się w dolarach amerykańskich następująco: Chaise National Bank na dzień 30. VI. 1926: suma bilansowa 931,650.714, w pasywach, wkłady 813,425.870, kapitał wpłacony 40 milj., rezerwy i zyski 36,764.122, w aktywach, portfel wekslowy i pożyczki 457,272.583, gotowizna w kasie i należności w bankach 338,748.205 Guaranty Trust Co. na dzień 25. III. 1926: suma bilansowa 598,815.030, w pasywach, wkłady 486,999.479, kapitał 25 mil., fundusz zapasowy 15,000.000, niepodzielone zyski 7,588.158, w aktywach, gotówka w kasie i należności w bankach 117,182.398, pożyczki i weksle 350,815.733, kredyty akceptowe 40,208.060, Bankers Trust Co. na dzień 25. III. 1926: suma bilansowa 462,503.558, w pasywach wkłady i rachunki bieżące 368,189.752, kapitał 20,000.000, fundusz zapasowy i zyski 32,707.188, w aktywach gotowizna w kasie i należności w bankach 66,530.833, pożyczki i dyskonto 231,511.305, akcepty 14,478.191. Dom bankowy Blair and Co. perjodycznych bilansów nie ogłasza.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

REKLAMACJE ZA PRZESYŁKAMI POCZTOWEMI wszelkiego rodzaju załatwiają w myśl obowiązujących przepisów urzędy i agencje pocztowe, które ustalają dokładne cechy nadania i odesłania reklamowanej przesyłki na podstawie posiadanych dokumentów nadawczych, a następnie w drodze bezpośredniej korespondencji z urzędem miejsca przeznaczenia, stwierdzają los przesyłki. Tymczasem wiele interesowanych osób, zamiast wnosić reklamacje w urzędach pocztowych, wnosi je w formie zażaleń bezpośrednio do dyrekcji, względnie do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, a nawet osobiście do ministra Poczt i Telegrafów. Wnoszone w ten sposób reklamacje muszą być przesyłane do zbadania urzędom pocztowym, skutkiem czego załatwienie ich ulega opóźnieniu i przysparza zbytecznie pracy Dyrekcjom i Ministerstwu.

Wyjaśniając niniejszem sposób załatwiania reklamacyj, Ministerstwo zwraca uwagę, że najbardziej celowem jest wnoszenie reklamacyj do urzędów pocztowych, zażalenia zaś na nieprawidłowe załatwianie reklamacyj przez urzędy do przynależnych Dyrekcyj Poczt i Telegrafów, powołanych organizacyjnie do wykonywania nadzoru nad urzędami swoich okręgów. Rozumie się, że w wypadkach rażących z powodu bezskuteczności normalnych reklamacyj, pozostaje otwarta droga zwrócenia się z reklamacją do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

W związku ze sprawą reklamacyj wyjaśnia się sprawę odsyłania kwot za wykupione zlecenia pocztowe i przesyłki za pobraniem, stanowiącą najczęściej przyczynę bezpośrednich zażaleń do Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Przy zleceniach, zawierających weksle, terminem wykupna jest dzień płatności wekslu, a przy zleceniach z innemi dokumentami wierzytelnościowemi — termin ten wynosi 7 dni przy zleceniach dla adresatów w miejscowym okręgu doręczeń i 14 dni przy zleceniach dla adresatów w zamiejscowym okręgu doręczeń. Terminy 7 i 14 dni obowiązują analogicznie przy przesyłkach za pobraniem i liczy się je od dnia następnego po dniu nadejścia przesyłki do urzędu pocztowego.

Równocześnie z niniejszem wyjaśnieniem do prasy, Ministerstwo wydaje okólnik do wszystkich Dyrekcyj Poczt i Telegrafów i wszystkich urzędów pocztowych z przypomnieniem załatwienia reklamacyj najpóźniej w przeciągu 3 dni oraz odsyłania kwot za zlecenia pocztowe i za przesyłki za pobraniem bezwzględnie w dniu wpłaty pod zagrożeniem dotkliwych kar pieniężnych i dyscyplinarnych.

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO DROGĄ MORSKĄ. Eksport węgla polskiego [illegible]

Gdańsk, Gdynię i Tczew w sierpniu r. b. przedstawia się następująco: przez Gdańsk przeładowano 18.515 wag. — 347.763 tonny, średni przestój wagonów z węglem w oczekiwaniu na przeładunek wynosił 2,6 dnia, statki opóźniły się w 63 wypadkach średnio na dwa dni, a w poszczególnych wypadkach opóźnienie dochodziło do 9 dni. Przez Gdynię przeładowano na statki 4.628 wagonów — 83.848 tonn. Średni przestój wagonów z węglem w oczekiwaniu na przeładunek 2,3 dnia, statki opóźniły się w 11 wypadkach na dwa dni. Przez Tczew przeładowano 17.089 tonn. Razem w Gdańsku, Gdyni i Tczewie przeładowano w sierpniu węgla eksportowego na statki 448.700 tonn.

KREDYTY PAŃSTWOWE DLA OLEJARNI. Na skutek starań Związku Przemysłu Chemicznego w Polsce przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego polskim olejarniom kredyt towarowy do łącznej wysokości 500.000 zł. pod zastaw nasion oleistych. Udzielenie kredytu nastąpiło z powodu stwierdzenia niskiego stopnia zatrudnienia olejarni polskich dla braku niezbędnych środków obrotowych na zakup siemienia lnianego i rzepakowego natychmiast po zbiorze.

SYTUACJA W HANDLU DRZEWEM. Na rynku drzewa panuje w dalszym ciągu bardzo wielki ruch, co przypisać należy głównie pomyślnej konjunkturze wywozowej. Ceny mają tendencję wybitnie zwyżkową. W okręgu białostockim ceny na drzewo lasów państwowych (z wyjątkiem drzewa opałowego), zostały podniesione w ostatnich dwóch miesiącach o 30%, papierówka podrożała o 10%, kopalniaki o 5, drzewo tarte o 10%. Wskutek silnego wywozu drzewa przeważnie w stanie nieobrobionym, odczuwa się na rynku krajowym katastrofalny brak surowca, który szczególnie daje się we znaki tartakom oraz fabrykom celulozy i papieru. Ostatnio zażądał przetwórczy przemysł drzewny zaprowadzenia wysokich prohibicyjnych ceł wywozowych na drzewo surowe, gdyż wobec ogołocenia rynku wewnętrznego z surowca, położenie wspomnianego przemysłu jest bardzo ciężkie. Przeciwstawiają się jednak temu właściciele lasów, którzy twierdzą, że przy obecnej konjunkturze kalkuluje się przedewszystkiem wywóz drzewa w stanie surowym. Przemysł drzewny poniósł wielkie szkody wskutek powodzi we Wschodniej Małopolsce.

PRZEMYTNICTWO KOLONJALNYCH OWOCÓW DO POLSKI. Od pewnego czasu trwa na składach kolonjalnych rewizja, którą przeprowadzają władze celne poszukując sprowadzanych z zagranicy drogą nielegalną towarów, głównie ananasów i bananów. W kołach kupieckich uskarżają się na to, że owoce te przywożone są w dowolnej ilości do Gdańska, podczas gdy przywóz ich do Polski jest zabraniony całkowicie. Ananasy i banany szmuglowane są do Polski w głównej ilości z Gdańska, jak również z Katowic.

PRASA CZESKA O POPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE. „Czechosłowacka Republika" pisze w artykule wstępnym, poświęconym gospodarczej sytuacji Polski, iż zwrot, jaki nastąpił w roku 1926, wpłynął na wzmożenie się aktywności polskiego handlu zagranicznego i przywrócił Polsce zaufanie zagranicy. Artykuł wymienia szereg pomyślnych posunięć rządu polskiego, dowodząc, że Polska jest na jak najlepszej drodze do uzdrowienia gospodarczego i zaznaczając, że bierność bilansu handlowego w ciągu ostatnich miesięcy była raczej zjawiskiem pomyślnem, świadczącem o wzmożeniu się spożycia wewnętrznego i zmniejszeniu bezrobocia.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W UB. TYGODNIU. Ruch portowy, tak statków, jak i towarów jest obecnie znaczny, przyczem znów występować zaczyna ogromna ilościowa przewaga eksportu nad importem. Zawinęło do portu w ostatnim tygodniu, nie licząc ruchu przybrzeżnego 117 statków morskich, w tej liczbie 91 parowców, 1 motorowiec, 5 holowników, 6 lichtug morskich, 6 żaglowców z motorem, 3 żaglowce. Wśród statków było podróżnych 71, z towarem 19, z żelastwem 7, z pasażerami i drobnicą 7, ze śledziami 5, z pasażerami i pocztą, z rudą żelazną, fosfatem, z kamieniem, z drzewem i drobnicą, ze spirytusem, ze zbożem, z pszenicą — po 1.

OŻYWIENIE NA RYNKACH CHMIELU. Na rynku chmielu panuje znaczne ożywienie. — Szczególniejsze zainteresowanie polskim chmielem daje się zauważyć w Niemczech, gdzie żądają jednak wyłącznie gatunków lepszych. W kraju większy ruch panuje na Wołyniu. Tamtejsi plantatorzy skłonniejsi są do sprzedawania tegorocznych zbiorów i chętnie zawierają tranzakcje. Ogólna ilość zbioru, którą w przybliżeniu określono na 55.000 centnarów, zawodzi. Według ściślejszych obliczeń nie przekroczy ona liczby 50.000, a to z tego powodu, że na wielu plantacjach chmiel okazał się znacznie lżejszy niż w roku ubiegłym. Ceny chmielu na plantacjach w lubelskiem wynoszą ostatnio 46 $ za centnar (50 klg.)

Należy zaznaczyć, że pomimo pewnej powściągliwości, którą wielu plantatorów zachowuje w stosunku do zawierania tranzakcji, eksportem interesują się wszyscy, co jednocześnie zbiega się z importowemi tendencjami Niemiec, gdzie plantacje dały w tym roku o 50 proc. mniej urodzaju, niż w przeszłym. Browary niemieckie zakupują wprawdzie mało, mając zapewne nadzieję na możliwą zniżkę cen, ale niemieckie firmy handlowe chętnie zakupują, przyczem komisjonerzy poszukują stale gatunków wysokich.

POLSKA NA TARGACH W SALONIKACH. Prace przy organizacji działu polskiego na Targach w Salonikach dobiegają końca. Pracami kieruje p. A. Śliziński. W dziale polskim skoncentrowany będzie szereg eksponatów, dający pojęcie o całokształcie produkcji przemysłowej naszego kraju. Poza eksponatami i towarami dział polski będzie ozdobiony całą serją fotografij, przedstawiających fragmenty z naszych ośrodków przemysłowych i miejscowości malowniczych. Pozatem na Targach odbywać się będzie demonstracja filmu propagandowego z zakresu gospodarczego i turystycznego. Na otwarciu Targów obecny będzie poseł polski w Atenach p. Jurjewicz.

Ze sportu.

ZWYCIĘSTWO KRAKOWSKIEGO A. Z. S-u W TENNISIE NAD LWOWSKIM KL. TENNISOWYM. Rozegrany w dniu 25 b. m. mecz tenisowy o mistrzostwo tenisowe Polski między drużynami powyższych klubów, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Krakowian. Poszczególne wyniki przedstawiają się nast.: dr. Potuczek-Kuchar 3:6, 9:7, 6:4. Stahl-Konopka 2:6, 6:1, 6:2. Kuchar-Konopka 6:1, 6:1. Dr. Potuczek-Stahl 6:2, 6:4. Jędrzejowska-Groblewska 6:2, 6:2. Gra podwójna: Kuchar i Stahl — dr. Potuczek i Konopka 7:5, 6:1. Gra mieszana: Jędrzejowska i dr. Potuczek — Groblewska i Kuchar 6:3, 6:3. Wobec tego zwycięstwa, finał o mistrzostwo tenisowe Polski rozegrają drużyny Łódzkiego Klubu Tenisowego i A. Z. S. (Kraków).

BIEG MARATOŃSKI WYGRYWA FREYER. Urządzony w dniu 25 b. m. bieg maratoński na szosie Rembertów-Zegrze, przyniósł zwycięstwo najlepszemu naszemu długodystansowcowi Alfredowi Freyerowi (Polonia), który przestrzeń, liczącą 42.195 mtr., przebył w 3 godz. 9 min. 51 sek. 2) Wawrzyn (K. S. 22 m. Dąbrówka) 3 godz. 26 min. 5 sek. 3) Urbański (Związek strzelecki Piotrków), zwycięzca w marszu Kadrówki 3 godz. 28 min. 54 sek. 4) Pilc (Polonia) 3 godz. 44 min. 8 sek. 5) Walczysiak 3 godz. 55 min. 51 sek. Na 15 startujących przybyło 11 do mety.

KOMUNIKAT NR. 21
Krakowskiego Okręgowego Kollegjum Sędziów P. N.

1) Skreślono z listy sędziów tymczasowych p. Romana Kluga z powodu nie stawienia się na posiedzenie Zarządu KOKS. mimo 3-krotnego wezwania i celowego unikania obowiązków sędziego.

2) Unieważnia się legitymacje sędziowskie wystawione na nazwiska: pp. Mieczysław Olejczyk, Seweryn Cichalewski, Roman Klug, Dziuba Feliks i Blachaczek Edward.

3) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu KOKS. sędziów: pp. Neuger Leon, Pajączkowski Jan, Pitzele Michał, Süsser Maurycy i Mohyła Tomasz, w sprawie nie zwrócenia sprawozdań z zawodów.

Losy młodzieży akademickiej na Ukrainie sowieckiej.

Niezwykle ciekawe wiadomości podają ostatnio pisma sowieckie o życiu uczącej się młodzieży szkół wyższych na Ukrainie sowieckiej. Jak wiadomo, polityka sowiecka kładzie szczególny nacisk nietyle na przygotowanie naukowe kandydata, ile na jego proletarjackie pochodzenie i przynależność do partji komunistycznej. Wśród licznej rzeszy studentów sowieckich, których liczba na Ukrainie sięga 60.000 wyróżnia się wielkie trzy grupy uczącej się młodzieży — 1) studenci pochodzący z rodzin inteligencji, albo, jak pisma sowieckie określają, z drobnej burżuazji, 2) młodzież rekrutująca się z warstw włościańskich i wreszcie 3) młodzież robotnicza.

Prasa sowiecka ubolewa bardzo, że mimo wszystkie zabiegi władz, faworyzujących młodzież robotniczą, socjalne zabarwienie studentów sowieckich nie jest wyraźnie klasowem. W wyższych bowiem sowieckich uczelniach liczba studentów-robotników, nie przekracza przeciętnie 30%, liczba zaś studentów „burżuazyjnego" pochodzenia, sięga 40%, a włościańskiego — 30%. W niektórych zaś uczelniach, przeważnie na medycynie i w zakładach pedagogicznych, liczba studentów-robotników wynosi zaledwie 11%. Naturalnie prasa sowiecka bardzo dodatnio wyraża się o działalności studentów-robotników. Co prawda nie są oni naukowo przygotowani do wyższych studjów i nie mają przyzwyczajenia do książki i wogóle — pracy umysłowej. Nie bacząc jednak na niski poziom naukowy studentów-robotników, władza sowiecka podtrzymuje ich materjalnie, wypłacając stypendja i urządzając internaty. Chodzi bowiem nietyle o postępy naukowe tej młodzieży, ile o jej znaczenie agitacyjne i o wyrobienie ze studentów-robotników, agitatorów komunizmu.

Studenci-robotnicy zawsze występują aktywnie podczas wyborów do rad, organizują wiece i pochody podczas rozmaitych komunistycznych uroczystości. Przez tych studentów-robotników, dąży władza sowiecka do całkowitego sproletaryzowania wyższych uczelni.

Znacznie wyżej od studentów-robotników, intelektualnie i naukowo stoją studenci, pochodzący ze środowiska nieproletarjackiego. Jest to młodzież pochodząca z inteligencji i włościaństwa. Nie dostają oni żadnych stypendjów i nie korzystają z łaski władzy sowieckiej, która przeciwnie, przy każdej okazji wytyka im ich burżuazyjne pochodzenie i obojętność wobec komunizmu, rewolucji w Chinach i innych szlagierów propagandy sowieckiej. Młodzież ta, trzyma się zdala od agitacji komunistycznej, jest przygotowana do nauki i przyzwyczajona do pracy umysłowej. Na tej młodzieży opiera się właściwie cała praca naukowa w wyższych uczelniach sowieckich.

Szczególnie zaś młodzież włościańska, którą prasa sowiecka obelżywie określa jako element „kurkulski", wnosi nastrój, z punktu widzenia doktryny komunistycznej, negatywny i przejawia w życiu społecznem aktywność, która jest jednakże skierowaną przeciwko komunizmowi. Jest to aktywność, jak piszą gazety sowieckie, klasowego wroga proletarjatu, który spekulując na ujemnych zjawiskach ustroju komunistycznego, stara się przeciągnąć na swoją stronę większą część młodzieży. Zdaniem prasy sowieckiej, ta właśnie włościańska grupa młodzieży szerzy szowinizm ukraiński, z którym w parze idzie antysemityzm, oraz niewiarę w przeprowadzenie ustroju komunistycznego na Ukrainie.

Na tle tych nastrojów nacjonalistycznych, przeważającej części młodzieży w wyższych uczelniach sowieckich, powstaje wśród młodzieży absencja do pracy w ośrodkach komunistycznych i niechęć do udziału w wiecach i innych imprezach partji komunistycznej.

Młodzież studencka na Ukrainie Sowieckiej znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych. Większość studentów jest w stanie jeść objad tylko 2 lub 3 razy w tygodniu. Nawet student otrzymujący stypendjum, nie może sobie pozwolić na objady codziennie. Stypendjum bowiem wynosi 12 rb. miesięcznie, a z tego pokój kosztuje 5 rb., reszta zaś nie wystarcza na to, żeby opłacić światło, pranie bielizny, kupić książki i do tego jeszcze opłacać przymusowy podatek na różne organizacje sowieckie. Wskutek ciężkiego stanu materjalnego 15% studentów ma tylko jedną zmianę bielizny; 55% — ma tylko 2 zmiany bielizny. W opłakanym stanie znajdują się również internaty studenckie, gdzie w małym pokoiku mieszka 7—8 studentów w wielkiej ciasnocie i niehygienicznych warunkach. Nic też dziwnego, że 25% studentów sowieckich choruje na gruźlicę w rozwiniętym stanie; zaś 30% znajduje się w początkowem stadjum gruźlicy. Bardzo są rozpowszechnione również wśród studentów choroby nerwowe (41%) i weneryczne (53%).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.